Nr 213. **Kraków, Niedziela 18 Września 1887.** Rocznik XL.

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego . .	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina Rynek gł. l. 17 w oficynie, handel Bajera ul. Grodzka, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika przy Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Agencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 17 września.

Wybory uzupełniające do Sejmu czeskiego już się ukończyły. Stronnictwo abstynencyjne przeprowadziło swych kandydatów w 28 okręgach gminiejskich, w 32 okręgach miejskich i 2 izbach handlowych. W dwóch okręgach upadli kandydaci niemieckiego komitetu centralnego przeciw kandydatom samoistnym; ponieważ jednak ci ostatni stoją także na stanowisku polityki abstynencyjnej, tedy oba te wybory znamionują tylko klęskę pragskiego kolegium mężów zaufania, nie wpływają zaś na ogólny polityczny rezultat kampanii. Z wyborów wyszło 67 niemieckich posłów, którzy nie wezmą udziału w obradach sejmu; a jeżeli i do tego doliczymy tegorocznego rektora niemieckiego uniwersytetu w Pradze, oraz Dra Herbsta, którego nie pozbawiono mandatu, gdyż w chwili, gdy dokonał się akt abstynencyi, przebywał na urlopie, będziemy mieli ogółem 69 zwolenników polityki abstynencyjnej. Zeszłoroczną deklaracyę, obwieszczającą wystąpienie z Sejmu, podpisało 74 posłów, opozycya tedy straciła 5 mandatów, mianowicie 4 z pragskiej Izby handlowej, a jeden z takiej Izby w Pilznie. Mandaty te dostały się kandydatom czeskim. Udział w wyborach był w ogóle dość słaby, chociaż miały być one demonstracyą na rzecz polityki, reprezentowanej przez stronnictwo nieprzejednanych.

Wychodzący w Lincu organ katolicki *Oesterr. Correspondenz* zapowiada, iż wkrótce nastąpi nominacya nowych członków Izby panów, i pisze o pobycie Dra Riegera w Ellischau co następuje: „Podczas ostatniej w zamku Ellischau odbytej konferencyi między prezesem ministrów hr. Taaffem a przywódcą klubu czeskiego Drem Riegerem, omawiano program parlamentarny, a również załagodzić miano powstałe wskutek rozporządzeń ministra oświaty nieporozumienia z Czechami. Mimo krzyku, jaki zawsze jeszcze podnoszą niektóre organa czeskie przeciw JE. Gautschowi, niema wątpliwości, iż w samej Radzie państwa teraz nie objawi się żadna akcya klubu, lecz zamanifestowanie niezadowolenia nastąpi podczas dyskusyi budżetowej. Cała wrzawa, podniesiona wskutek rozporządzenia co do szkół średnich, przebrzmi bardzo nieszkodliwie."

Dyplomatyczna faza kwestyi bułgarskiej, w której rząd otomański w znany sposób wezwał pośrednictwa Niemiec, została na razie zamkniętą znaną odpowiedzią ks Bismarka. *Polit. Corr.* przytacza to zdanie, jako opinię urzędowych sfer w Konstantynopolu, które nawet z pewnych symptomatów sądzą, iż zachodzi jeszcze w ogóle pytanie, czy w Petersburgu obstają przy projektach, które stanowiły punkt wyjścia akcyi tureckiej i czy tamże dalsze prowadzenie tej akcyi byłoby pożądanem. Także i ze strony tureckiej uważać mają dalsze kroki u mocarstw za niepraktyczne i chcą przedewszystkiem wyczekiwać przebiegu i zakończenia wyborów do sobrania bułgarskiego. Ze względu na przebieg całej tej fazy rokowań dyplomatycznych, objawiają w kołach tureckich pewne obawy co do rosyjsko-tureckich stosunków.

Z innego znowu źródła, pochodzącego również z Konstantynopola, donoszą, iż Niemcy domagają się od Porty stanowczych postanowień co do projektu rosyjskiego. Sobranie zbierze się prawdopodobnie 14go października (według st. st.) w Zofii. Z prowincyi nadchodzą liczne telegramy, pochwalające urządzoną manifestacyę przeciw Karawełowi. W wielu miastach prowincyonalnych odbywają się również meetingi, aby zaprotestować przeciw postępowaniu Karawełowa i dać wyraz wierności i przywiązaniu dla ks. Ferdynanda.

Sprawa niemieckiego wicekonsula w Ruszczuku stanęła niespodziewanie na porządku dziennym. Przebieg jej był następujący: Przed trzema tygodniami wychodzący w Ruszczuku dziennik p. t. *Bułgar*, zamieścił wiadomość, iż tamtejszy niemiecki wicekonsul, z powodu niewłaściwego zachowania się, został przez swój rząd odwołany. Minister spraw zagranicznych, dowiedziawszy się o tem, wezwał ów dziennik, ażeby podanej przez siebie wiadomości zaprzeczył i oświadczył, iż wicekonsul wyjechał za granicę za urlopem. Dziennik uczynił temu wezwaniu zadość. Zdaje się, że rząd niemiecki o tem zaprzeczeniu nie wiedział, skoro świeżo ambasador niemiecki zażądał od Porty zadośćuczynienia za wyrządzoną obrazę niemieckiemu wicekonsulowi, dodając, iż gdyby rząd bułgarski zadośćuczynienia odmówił, natenczas 3 niemieckie fregaty pancerne zażądają przejazdu na morze Czarne celem blokady portów bułgarskich. Porta wystósowała w tej sprawie notę do rządu bułgarskiego, który też pospieszył bezzwłocznie dać zupełną satysfakcyę Niemcom. Wczorajszy telegram doniósł bowiem, iż wydawnictwo dziennika, który obraził wicekonsula, zostało zabronionem, jego wydawca będzie sądownie ścigany, a prefekt Ruszczuku Mantow został z urzędu złożony. Zarządzeniami temi powinny się Niemcy zadowolić, zwłaszcza, że chodzi tutaj bądź co bądź o rzecz dosyć małej wagi.

Z Bukaresztu w drodze urzędowej zapewniają, iż tamtejsza policya nic nie wie o rzekomem przybyciu do stolicy rumuńskiej emigrantów bułgarskich Gruewa i Benderewa.

Bawarska Izba deputowanych ukonstytuowała się wczoraj, wybrawszy prezydentem barona Owa, wiceprezydentem Alvensa (liberalnego), pierwszym sekretarzem Geigera (centrum), a drugim sekretarzem Dra Buhla (liberalnego). Izba składa się z 77 członków t. z. partyi ultramontańskiej i 71 liberalnych. Ośmiu umiarkowanych tworzą osobną grupę, a prócz tego zasiada w Izbie jeden demokrata i jeden konserwatywny. Na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła Izba jednogłośnie wystósowanie adresu do księcia rejenta.

W Paryżu odbyła się onegdaj pod przewodnictwem Rouviera rada ministrów, w której wzięli udział: jenerał Ferron, Flourens, Barbey, Mazeau, Barbe i de Heredia. Zajmowano się niemal wyłącznie rezultatami próbnej mobilizacyi w Tuluzie. Jenerał Ferron złożył dłuższe sprawozdanie o wyniku mobilizacyi, a minister Heredia zakomunikował kolegom swoje uwagi co do transportów.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 15 września.

— Czas niby jakiejś akcyi dyplomatycznej w sprawie bułgarskiej ustąpił teraz zupełnemu zastojowi. Jestto zupełnie naturalnem. Akcya była grą w ślepą babkę, nikt się złapać nie dał, gra musiała ustać. Jak Turcya od samego początku zawikłań wykręca się wszelkiemi sposobami, byle tylko się nie narazić, nie zaangażować — dla cudzych interesów; tak też musiał i ks. Bismark odmówić zaszczytu meklerstwa, gdy ofiarowano mu go w warunkach mogących Niemcy narazić. Przypomina się tu zasada sądu polubownego, który niema znaczenia i nie może przyjść do skutku, jeżeli poprzednio obie strony sporne na sąd ten się nie zgodzą. Dalsza sytuacya przedstawia się zupełnie jasno. Według otrzymanych tutaj informacyj oznajmił wielki wezyr ustnie ambasadorowi niemieckiemu, gdy mu zakomunikował odpowiedź ks. Bismarka, co następuje: „Porta przedłożyła propozycyę rosyjską, jako poufną i jako nie swoją, bez żadnej uwagi, czy się na nią zgadza, czy nie, lecz jedynie dlatego, że pochodzi ona od jednego z mocarstw traktatowych. Postąpienie to zgodnem było z całem zachowaniem się Porty, która tylko to przyjmie za swoje i to uczyni, na co wszystkie mocarstwa traktatowe się zgodzą. Propozycya była rosyjska, uczyniona była Turcyi, Turcya zapytała co na to mocarstwa, upraszała o spowodowanie bodaj poufnego porozumienia się mocarstw. Gdyby to się stało, wówczas Rosya alboby urzędownie propozycyę uczyniła — w razie widoków, że będzie przyjętą, albo wcale z nią nie wystąpi. Ks. Bismark domaga się innej procedury; Turcya ma urzędownie propozycye uczynić; ależ Turcya wcale nie o swoje propozycye się upomniała, lecz o rosyjskie; więc raczej Rosyę należałoby wezwać do urzędowego kroku, nie Turcyę. Wynika ztąd, że Turcya nie chce stanowczo i nadal brać żadnej inicyatwy. Z Petersburga donoszą zaś półurzędownie, że i Rosya porzuciła już propozycye misyi jenerałów, czy komisarzy. Wiadomości tej można wierzyć, gdyż jest logiczną; na zawód Rosya narażać się nie może. Chciała ona, żeby Turcya jej wyciągnęła kasztany z ognia, Turcya pozornie temu uczyniła zadość; wydaje się tak, że ona sobie nieco palce oparzyła, ale właściwe *fiasco* dotyka Rosyi. Trudno, żeby car w takiej chwili miał gust i humor wizytować cesarza niemieckiego.

Książę Ferdynand bułgarski trafnie ocenia sytuacyę, gdy sobie nic nie robi z Europy. Sprawa bułgarska, o ile jest międzynarodową, weszła w stadyum chroniczne. Mocarstwa nie postanowią nic, co najmniej aż do wyborów w Bułgaryi. Przebieg wyborów, ich rezultat, zachowanie się sobrania, stan umysłów w kraju, to będą dalsze dane do ocenienia sytuacyi, z czego kiedyś jakaś akcya dyplomatyczna może się wykluje. Rosya i ks. Bismark rachują jednak na zamachy, na rewolucye; bodaj czy się nie przeliczą. Zajścia ostatnie w Zofii są wymowne, a dzisiejsi ministrowie umieli już jako rejenci, nawet bez księcia, z hydrą importowanych zamachów sobie radzić. Dowiaduję się, że rząd wznowi proces przeciw Karawełowowi o udział w zamachu na księcia Aleksandra. Proces był tylko odroczony na czas prowizoryum; teraz pod naciskiem opinii i gdy stanął stały rząd, nie da się dłużej sprawy odwlekać. Oburzenie przeciw Karawełowowi ma i ten specyalny powód, że podpisał on jako rejent ukaz zwołujący sobranie wielkie dla wyboru księcia, a teraz neguje legalność sobrania.

Rumunia przyspiesza uzbrojenia; wydano rozkazy względem dyslokacyi i mobilizacyi na wszelkie wypadki. Mały kraj musi czuwać i być przezornym; Turcya jednak faktycznie się rozbraja, ciągle wojsko rozpuszcza. Manifestuje tem swoją neutralność, ale i finanse nazbyt opłakane do tego ją zmuszają.

Wiedeń 16 września.

(Państwowy fundusz melioracyjny. — Kapelani gr. kat. w korpusach galicyjskich. — Restauracya kościoła w Bieczu).

Już od dwóch lat ministerstwo rolnictwa w przyznawaniu zasiłków zwrotnych i niezwrotnych z państwowego funduszu melioracyjnego na cele melioracyjne pojedynczych krajów koronnych, postępować musi z wielką rezerwą z obawy, aby nie popaść w kolizyę t. j. nie przekroczyć granic, w których obrębie trzymać się musi wskutek ustawy państwowej z dnia 30 czerwca 1884. Ustawa ta, jak wiadomo, utworzyła osobny państwowy fundusz melioracyjny, do którego w okresie dziesięciu lat (1885—1894) przekazywaną być ma z ogólnego funduszu państwowego corocznie kwota 500.000 złr. Odsetki i raty pożyczek z tego funduszu udzielanych wpływają doń napowrót, a sumy rozporządzalne i niewydane w ciągu roku administracyjnego mają być oddzielnie fruktyfikowane. W pierwszym roku po powstaniu funduszu melioracyjnego nie wszystkie kraje koronne zainaugurowały tak intenzywną akcyę melioracyjną jak Galicya, więc fundusz ten zdawał się być aż nadto wystarczającym na pokrycie potrzeb. I w drugim roku jeszcze niektóre kraje koronne nie spieszyły się z należytem wyzyskaniem dostarczonej przez państwo możności podjęcia akcyi melioracyjnej na szersze rozmiary. W r. 1886 jednak nastąpił zwrot, groźny dla rozporządzalnych zasobów funduszu melioracyjnego, ale za to wielce zbawienny dla interesów kultury. Wszędzie rozbudził się prąd melioracyjny bardzo silnie, a minister rolnictwa widział się zniewolonym nałożyć sobie rezerwę w przyrzekaniu zasiłków i pożyczek na nowe przedsiębiorstwa. Galicyjskie przedsiębiorstwa melioracyjne nie ucierpiały dotąd na tej rezerwie, bo wszystkie nowe przedsiębiorstwa, o ile tylko odpowiadały wymogom prawnym i technicznym, otrzymały żądane zasiłki. Dziś jednak niemożnaby już oczekiwać ziszczenia wszystkich życzeń w razie, gdyby w najbliższych latach tyle nowych melioracyj corocznie powstawało, ile ich dotąd uchwalono. W kilku wypadkach specyalnych, inne prowincye obchodzących, minister rolnictwa w ostatnich czasach dobitnie zaznaczył swoją rezerwę, a nawet wprost zapowiedział, że już na cały szereg lat fundusz państwowy melioracyjny jest zaokupowany zobowiązaniami dotychczas zaciągniętemi i przyrzeczeniami, które dawniej udzielone po dopełnieniu wszelkich wymogów prawnych wkrótce będą musiały być zrealizowane. Czem większa wytworzy się dysproporcya między rozporządzalnemi zasobami państwowego funduszu melioracyjnego a żądaniami pojedynczych krajów koronnych, tem prędzej przyjdzie do tego, co już od roku przewidywać zaczęto t. j. do podniesienia kwestyi, czy nie należy i zwiększyć i na dłuższy okres czasu unormować dotacye, które fundusz melioracyjny otrzymywać ma w myśl ustawy z 30 czerwca 1884 z ogólnego funduszu państwowego. Trudna to będzie sprawa, bo finanse państwowe wymagają ciągle jaknajwiększej wstrzemięźliwości w nakładach inwestycyjnych, ale z drugiej strony ważne interesa ekonomiczne wymagają w tym wypadku także pewnego ustępstwa. Nie wiem, jakie w tej mierze panują opinie w kołach kompetentnych t. j. w ministerstwie rolnictwa, ale rzecz sama według wszelkiego prawdopodobieństwa nie pozwoli długo ociągać się z decyzyą. Fundusz melioracyjny miał w swej genezie charakter pierwszej próby na polu całkiem nowem. Skoro, jak fakta wykazują, próba ta świetnie wypadła, skoro prąd melioracyjny coraz więcej się ożywia, połowicznemi środkami sprawa nie da się załatwić.

Wszyscy biskupi grecko-katoliccy z Galicyi wystósowali do ministerstwa wojny przedstawienie przeciw obecnej organizacyi posad duchownych w armii. Biskupi galicyjscy żalą się mianowicie, że Rusini mają tylko kapelanów w armii, a wyższe miejsca są zarezerwowane dla duchowieństwa rzym. kat.. W memoryale postawiono żądanie, aby zmieniono organizacyę posad duchownych dla korpusów galicyjskich w sposób czyniący zadość potrzebom rzeczywistym i obecnie wrzekomo nieprzestrzeganej zasadzie równouprawnienia obrządków.

Sprawa restauracyi starożytnego kościoła w Bieczu wytoczoną została przez konserwatora przed centralną komisyę dla pomników historycznych i sztuki, która odniosła się w tej sprawie do ministerstwa oświecenia. Obecnie, gdy preliminarz państwa na r. 1888 jest już prawie ułożony, minister oświecenia nie mógł dać stanowczego przyrzeczenia co do wysokości subwencyi państwowej, — oświadczył jednak, że zajmie się tą sprawą i na razie zarządził zabezpieczenie tych środków, jakich w myśl ustawy o konkurencyi kościelnej interesowane strony dostarczyć winny.

Najj. Pan postanowieniem z d. 13 września b. r. zamianował profesora przy drugiem gimnazyum państwowem we Lwowie Manuela Kiszakiewicza dyrektorem gimnazyum państwowego w Nowym Sączu.

Czytamy w *Gazecie Lwowskiej*:

Lwowska Izba handlowa i przemysłowa wybrać ma tego roku reprezentanta swoich interesów do Rady państwa. Wczoraj po południu odbyło się więc w Izbie poufne porozumienie członków, zaproszonych przez prezesa Izby, p. Simona, a zarazem przedstawienie jednego z kandydatów, którym był p. Neuman, konsul w Kairze. — Na posiedzenie to przybyło członków kilkanastu, a prezes Izby p. Simon, przedstawiając p. Neumana, sprostował przy tej sposobności rozmaite mylne wersye, które uprzedziły wystąpienie kandydata. Prezes Izby skonstatował zatem, że p. Neuman jest Lwowianinem, tutaj rozpoczął służbę, jako urzędnik Namiestnictwa, i jest ze stosunkami kraju obeznany dokładnie. Następnie członek Izby p. Gubrynowicz, wywiązał się z polecenia kolegów, interpelując kandydata, czy nie uważa, iż stanowisko jego mogłoby go kiedyś postawić w kolizyi, gdyby przyjął mandat i obowiązany był bronić interesów ekonomicznych kraju. Przytem przytoczył interpelant przykład z czasu, gdy z Izby był posłem ś. p. Raczyński, który się widział zniewolonym złożyć mandat, kiedy kolizya przewidziana zaszła. P. Neuman odpowiedział, iż gotów zawsze zachować się lojalnie względem przyjętych obowiązków, a za rękojmię postępowania niech służy oświadczenie, iż w razie, gdyby go wyborcy obdarzyli zaufaniem, wstąpiłby do Koła polskiego. Obowiązek zaś obrony interesów ekonomicznych kraju rozumie się sam przez się. Z drugą interpelacyą wystąpił członek Izby p. Piepes, zapytując, czy w razie, gdyby tego wymagały interesa kraju, kandydat byłby za upaństwowieniem kolei Karola Ludwika, na co p. Neuman dał odpowiedź zadawalniającą członków, obecnych na zebraniu. Na tem skończyło się posiedzenie i o ileśmy się dowiedzieli, nie zapadła żadna stanowcza decyzya.

Wycieczka Węgrów do Krakowa.

W sprawozdaniu z czwartkowego posiedzenia budapeszteńskiego wydziału municypalnego, zamieszczonem w *Pester Lloydzie*, czytamy co następuje:

Starszy notaryusz Markus odczytał nadesłane do municypium zaproszenie odwiedzenia wystawy krakowskiej, poczem zabrał głos reprezentant Mattyus. W mowie przerywanej często okrzykami *eljen*, zaznaczył on sympatye i tradycyjne ściśle stosunki, które przez wieki naród polski z węgierskim łączyły, a którym Polacy przez nader liczny udział, jaki wzięli w zwiedzaniu naszej Wystawy krajowej, dali niedawno tak imponujący wyraz. Naszym obowiązkiem jest serdeczność odwzajemnić serdecznością (Głosy: Tak jest), a teraz gdy Polacy z taką uprzejmością zaprosili nas na swą Wystawę, wezwaniu temu w możliwie licznym komplecie zadość uczynić. (Żywe oklaski). Z oklasków, jakiemi szanowne jeneralne zgromadzenie moje skromne wywody przyjęło, wnoszę, iż mogę być pewnym ogólnej aprobaty, jeśli uczynię następujący konkretny wniosek: Wydział municypalny ma być na Wystawie krakowskiej reprezentowanym przez możliwie liczną, ale najmniej z 30 członków złożoną deputacyę, do której przewodnictwa uprosić należy naczelnego burmistrza, lub gdyby ten nie mógł wyjechać, w takim razie na czele deputacyi ma stanąć jeden z burmistrzów. (Oklaski). Dalej upraszam, aby szanowne zgromadzenie jeneralne sposobem uchwały oświadczyło, iż widziałoby bardzo chętnie, aby obywatele stolicy w możliwie wielkiej liczbie do deputacyi municypalnej się przyłączyli i w ten sposób tym zewnętrznym znakiem objawili Polakom braterskie uczucia, jakiemi są ożywieni. (Oklaski).

Prezydent i naczelny burmistrz Rath zauważa, iż ze względu na swe stanowisko nie mógłby się podjąć zaszczytnej misyi przewodniczenia deputacyi,

Alfred książę Windisch-Graetz

Feldmarszałek austryacki

1787—1862.

(4)

(Ciąg dalszy).

Ósmego października wieczorem otrzymał Windisch Graetz wieść o wypadkach dwoma dniami pierwej zaszłych w Wiedniu, o zamordowaniu Latoura i zwycięstwie ruchu. Zdecydowany iść na Wiedeń, rozkazał obsadzić linie kolei żelaznej i koncentrować wojsko na dawno oznaczonych punktach. Niebawem nadeszło doniesienie o szczęśliwem przybyciu cesarza do Ołomuńca. Tam też posłał radę, aby cesarz, nie wdając się w układy z sejmem, przywołał ks. Feliksa Schwarcenberga i jemu się powierzył.

Nowiny ze stolicy były niewesołe. Miasto w rękach powstańców sposobiło się do zaciętej obrony. Garnizon, wraz z korpusem Jelaczicza, liczącym 20,000 ludzi, zajmował okolice Belwederu, lecz przewidując bliskie nadejście armii węgierskiej, dążącej na odsiecz Wiedniowi, dowódcy mówili o cofnięciu się pod Krems. Windisch-Graetz polecił im trzymać się do ostatka, sam zaś pospieszył do Ołomuńca dla naradzenia się z dworem. W naradach proponowano dwie drogi. Stary Kübeck radził rozwiązać sejm, ogłosić całą monarchię w stanie oblężenia, oddać Windisch-Graetzowi dyktaturę i uformowanie gabinetu. Feliks Schwarcenberg radził utrzymać istniejący porządek, sejmu nie rozwięzywać, tylko przenieść sejm z Wiednia do jakiego miasteczka spokojnego i starać się o rychłe przyjście do skutku konstytucyi, drogą kompromisu między rządem i sejmem. Wybrano system Schwarcenberga, który objął nieco później prezesostwo gabinetu. Windisch-Graetz, mianowany feldmarszałkiem i naczelnym wodzem armii, z wyjątkiem włoskiej, postawił warunek, że ministeryum nic ważnego bez jego wiedzy i zgody nie przedsięweźmie — i bez zwłoki udał się pod Wiedeń.

W Hammersdorf stanęły przed marszałkiem dwie deputacye; jedna złożona z członków parlamentu frankfurckiego i ofiarująca pośrednictwo swoje; druga od gwardyi narodowej i legii akademickiej, z propozycyą zawiązania układów. Pierwszym marszałek odpowiedział, że Austrya pośrednictwa cudzego nie potrzebuje i sama swój byt obronić potrafi. Drugim oświadczył, że i on pragnie zgody, ale nie odstąpi od tego, co zażądał dwoma dniami pierwej wydanej proklamacyi, to jest, od poddania się miasta. Nazajutrz po tych rozmowach, Wiedeń był przez wojska cesarskie obsaczony. Przed upłynięciem jednak czasu, zostawionego miastu do namysłu, gwardya narodowa zaczepiła oblegających, którzy przy tej okazyi jeszcze bardziej obręcz, otaczającą miasto, ścisnęli. Powtórna odezwa marszałka znowu chybiła celu. Władze miejskie żądały usunięcia wojska z zajętych ulic; w odpowiedzi na reskrypt cesarski, odraczający sejm i przenoszący miejsce obrad do Kromieryża, sejm ogłosił się nieustającym i postanowił obradować w Wiédniu; nadzieja odsieczy węgierskiej i powstańczych oddziałów, z prowincyj spodziewanych, uwodziła umysły, rozbałamucone od długiego czasu, i wierzące mocno, że przemogą Windisch-Graetza, jak przemogli Latour'a.

Po ataku 28 października i odniesionych tego dnia przez wojsko korzyściach, mocno osłabło w mieście zaufanie we własne siły, wynikły niesnaski między władzami i komendantami powstańczymi. Rada miejska, na współkę z gwardyą narodową, wysłała deputacyę do głównej kwatery. Windisch Graetz nie odstępował od swego warunku, zdania się na łaskę i niełaskę. Orzech był twardy do zgryzienia, bo mnóstwo ludzi miało pełno różnych sprawek na sumieniu, i szło o głowy przywódców, którzy, jako obcy, albo jako zbiegowie, nie chcieli spotkać się z sądami wojennemi. W nocy z 29 na 30 października, powtórna deputacya przybyła podpisać kapitulacyę, nie będąc wszakże pewną, czy się na to zgodzi strona bezpośrednio interesowana, mianowicie rewolucyoniści i proletaryusze, niemający nic do stracenia i którzy w samej rzeczy poddać się nie zamierzali. Nadto rankiem armia węgierska rozpoczęła kroki nieprzyjacielskie, a wtedy walka na wszystkich punktach zawrzała i skończyła się dopiero nazajutrz, porażką Węgrów, bombardowaniem i wzięciem szturmem miasta.

Windisch-Graetz postępował według własnego przekonania i pełnił swoją powinność; na armaty używał armat, na gwałt gwałtu i co zapowiedział, tego dotrzymał. Wina krwi rozlanej i szkód zrządzonych spada na tego, kto pierwszy odwołał się do wyroku siły. Styl i ton odezw Windisch-Graetza był twardy, ale język władz powstańczych nie odznaczał się ani doborem wyrażeń, ani umiarkowaniem; strzelano do siebie nawzajem słowami i kulami. Gdyby Windisch-Graetz był wpadł w ręce powstańców, straconoby go albo bez sądu, albo na mocy wyroku sądu narodowego. Po wzięciu Wiednia, on wykonywał prawo miecza. Nie mógł płazem puścić zbrojnego oporu przeciwko legalnej władzy, napaści na wojsko, skrytobójstw, dezercyi, morderstwa Latour'a. Według podań dotąd obiegających, represya miała być niesłychanie srogą. Tymczasem w ciągu czterech miesięcy, od początku listopada 1848 r. do końca marca 1849, sądy wojenne wydały 118 prawomocnych wyroków. W listopadzie stracono 8 osób, w tej liczbie dwóch prostych żołnierzy dezerterów; w grudniu osób 4, między niemi trzech żołnierzy za dezercyę i skrytobójstwo; w styczniu dwóch żołnierzy dezerterów i krawca za udział w powstaniu i ukrycie broni; w lutym trzy osoby za ukrywanie broni; w marcu powieszono trzech morderców Latour'a. Dalej, skazano 15 osób na ciężkie więzienie i 16 na lżejsze, od roku do lat dwunastu. Reszta wyroków opiewała na kilkomiesięczne więzienie i krótkotrwały lub domowy areszt. Pomiędzy straconymi powszechną wzbudzał sympatyę Messenhauser, dowódca gwardyi narodowej, człowiek niecodzienny, który sam się oddał w ręce władz; przeciw niemu przemawiała ta okoliczność, że był dawniej oficerem i występując z wojska austryackiego, podpisał rewers, jako nigdy walczyć nie będzie przeciwko domowi panującemu, ani jego wrogom pomagać; może też przypłacił głową za wodzów powstania, którzy uciekli. Jełowicki został schwytany na rogatce, gdy wyjeżdżał jako służący jednego z deputowanych galicyjskich; podobno zdradziły go faworyty, których nie chciał zgolić; w jego osobie ukarano wędrowną rewolucyę kosmopolityczną. Dwaj dziennikarze radykalni, Becher i Jellinek, sowicie zarobili na odwet. Robert Blum, deputowany parlamentu niemieckiego i jeden z pośredników, przysłanych z Frankfurtu, należał do najbardziej krwiożerczych krzykaczy i apostołów metody, streszczonej w wynalezionym przez siebie terminie: *Latourisiren*. Jego kolegę Froebla, Windisch-Graetz ułaskawił, co chętnie robił, ile razy znajdował się do tego słuszny powód. Opatrzność wybrała mnie za narzędzie, — miał mawiać często, — ale doznaję prawdziwej ulgi, gdy mogę ocalić jakie życie ludzkie, w porze, kiedy tyle ludzi ginie.

VI.

Od bitwy pod Schwechatem nie pozostawało najmniejszej wątpliwości, iż Węgry tylko siłą oręża mogą być odzyskane. Dawno o tem przeświadczony, Windisch Graetz zaraz po wzięciu Wiednia rozpoczął przygotowania do zimowej kampanii, na którą wyruszył z początkiem drugiej połowy grudnia. Tymczasem zaszły w Austryi ważne zmiany, uformowanie gabinetu Schwarcenberg-Stadion i abdykacya cesarza Ferdynanda.

Prezes gabinetu, Feliks ks. Schwarcenberg, był ze wszech miar niepospolitym człowiekiem. Urodzony w 1800 roku, wcześnie rozpoczął służbę wojskową w pułku kirasyerów swego wuja i szwagra Windisch-Graetza. Gorącego temperamentu i trudny w pożyciu, miał mieć niejedno starcie z pułkownikiem, który jeszcze długo potem budził w nim rodzaj instynktowej bojaźni. W 1824 roku, po sześcioletniej służbie, znudzony wojskowością, przeniósł się do dyplomacyi i nową karyerę rozpoczął w Petersburgu. Tam, przy wstąpieniu na tron cesarza Mikołaja, zdarzył się przypadek bardzo nieprzyjemny dla ambasady austryackiej i dla samego Schwarcenberga. Jeden z uczestników spisku grudniowego, ks. Trubeckoj, był szwagrem ambasadora austryackiego. Na domiar złego, kiedy straż przyszła aresztować Trubeckoja, Schwarcenberg z nim i kilkoma oficerami rosyjskimi grał w karty na głównym odwachu. Tak się tem naraził Mikołajowi, że musiał natychmiast opuścić Petersburg, a w kilkanaście lat później cesarz odmówił przyjęcia go jako ambasadora przy sobie. Za powrotem z Rosyi, popłynął do Brazylii, zkąd po kilkodniowym pobycie czemprędzej wrócił do Europy. Wysłany z misyą do Lizbony, w początkach rejencyi Don Migneta, popierając rejenta, poróżnił się z ludem tamtejszym, który go na ulicy potraktował kamieniami. W 1828 r. przydzielony został do ambasady londyńskiej. Pobyt w Anglii zakończył się w roku następnym rozgłośną awanturą. Romans z lady Ellenbourogh spowodował translokacyę Schwarcenberga do Paryża, milady porzuciła małżonka, wynikły z tego chodzące skutki i skandaliczny proces, zarazem kwasy między kochankami i zerwanie. Schwarcenberg się nigdy nie ożenił, ale też nigdy pociechy szukać nie przestał.

a przeto zgromadzenie jeneralne powinno reflektować na jednego ze swych burmistrzów. Co się wreszcie tyczy przyłączenia się do deputacyi osób nienależących do wydziału municypalnego, to należy w każdym razie baczyć na to, aby charakter reprezentacyi stolicy był wyraźnie zamarkowanym.

Wniosek Mattyusa uchwalono jednogłośnie, a ci członkowie wydziału municypalnego, którzy jako reprezentanci stolicy życzą sobie wybrać się do Krakowa, winni się zgłosić aż do 16 b. m. bądź do burmistrza Kammermayera, bądź też do radcy magistratu Haberhauera. Dalej wezwany został magistrat do wyznaczenia jednego z burmistrzów, aby stanął na czele deputacyi, do której przyłączyć się ma także kilku członków magistratu. W końcu postanowiono, iż do deputacyi przyłączyć się mogą także obywatele stolicy, którzy nie są członkami wydziału municypalnego.

Tyle donosi *Pester Lloyd.*

Prócz tego otrzymał prezydent Dr Szlachtowski następujący telegram: Węgierskie krajowe stowarzyszenie przemysłowe wysyła pod mojem przywództwem deputacyę w celu zwiedzenia waszej Wystawy. Deputacya wyjeżdża d. 20 b. m. wieczór tym samym pociągiem, co deputacya miejska.

Eugeniusz hr. Zichy,
prezes stowarzyszenia.

O ile sięgają nasze informacye, ma przybyć do Krakowa około 150—200 Węgrów. Przybędą oni we środę; godzina przybycia jeszcze nie oznaczona. Jak już wiadomo, wybrała Rada miejska dla przyjęcia sympatycznych gości ze swego grona komitet, w skład którego, prócz prezydenta Dra Szlachtowskiego, weszli pp. Armółowicz, Chyliński, Hajdukiewicz, Jakubowski, Jordan, Kasparek, Pieniążek, hr. Potocki, Romanowicz, Szpakowski, Weigel i Zoll. Komitet na odbytem przed kilku dniami posiedzeniu zaprosił prezydenta Szlachtowskiego, tudzież radców miejskich: Zolla, Romanowicza i Chylińskiego do ułożenia programu przyjęcia Węgrów w Krakowie i postanowił uzupełnić się nowymi członkami, a mianowicie do komitetu zostali zaproszeni: pp. Muszkowski, Straszewski, Homolacs, Skirliński, Cieszkowski, X. Polkowski, X. prof. Lenkiewicz, Ksawery Konopka, Dr Czesnak, prof. Aug. Sokołowski, prof. German, Bartoszewicz, Biasion, Kornecki, Gajdzicz, Miłaszewski, Eminowicz, Mrazek, Bruśnicki, Stockmar, Maciołowski, Żółtowski, tudzież pp. akademicy: Jaworski, Feintuch i Schuman.

Ten pełny komitet odbędzie dziś o godzinie 5 posiedzenie. O ile nam wiadomo, ułożono następujący program przyjęcia: We środę wieczorem zebranie w sali strzeleckiej dla wzajemnego poznania się. We czwartek: zwiedzenie Wystawy, obiad dany przez miasto na cześć gości, wycieczka na kopiec Kościuszki i zwiedzenie Wystawy sztuki. W piątek: zwiedzenie Wawelu, nowego gmachu uniwersyteckiego, Biblioteki Jagiellońskiej i Muzeum książąt Czartoryskich, następnie wycieczka do Wieliczki, teatr (danym ma być: *Kościuszko pod Racławicami*), a po teatrze projektowanym jest raut w sali Towarzystwa wz. ubezpieczeń.

Program ten, krótko tu naszkicowany, uledz jeszcze może pewnym zmianom.

Dodać jeszcze należy, iż, jak donosi *Gazeta Lwowska*, odbyło się we wtorek poufne posiedzenie delegatów lwowskiej Rady miejskiej, na którem uchwalono, ażeby w razie przybycia Węgrów na Wystawę do Krakowa, wysłać z reprezentacyi lwowskiej deputacyę, w celu przyjęcia udziału w powitaniu gości zakarpackich. Liczbę członków deputacyi oznaczyć ma pełna Rada na jednem z posiedzeń, gdy sprawa ta przyjdzie na porządek dzienny.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 września.

— **W Parku krakowskim** odbędzie się jutro (18go b. m.), jakeśmy już donieśli, wielka loterya fantowa na korzyść weteranów z r. 1831. Zabawa ta, która się rozpocznie o godzinie 3ej po południu, sama przez się ponętna, a w danym razie korzystna, gdyż będzie 1250 pięknych fantów do wygrania, uprzyjemnioną zostanie rozmaitością widowisk, jak: „mât de Cocagne,“ sztuki gimnastyczne p. Albertego, produkcye magiczne i prestidigitatorskie p. Siedleckiego, ognie sztuczne p. Mądrzykowskiego, oświetlenie elektryczne stawu i ogniami bengalskiemi Parku, nowe zabawy dla dzieci, co znaczne za sobą pociągnie wydatki. — Natomiast cena wstępu (20, a dla dzieci 10 c.), oraz niska cena losów na fanty (20 c.), czynią udział w tej miłej i dobroczynnej zabawie każdemu dostępnym. Lecz aby zabawa ta była rzeczywiście dobroczynną i odpowiedziała celowi zasilenia kasy Towarzystwa opieki nad weteranami, wielka tylko liczba uczestników sprawić to może. Spodziewać się przeto należy, że publiczność tutejsza, chętna zawsze w niesieniu pomocy bliźnim, skorzysta licznie ze sposobności uświetnienia losu zasłużonym starcom, którzy niegdyś nieśli życie i mienie w ofierze Ojczyznie.

— **Weterani z r. 1831**, zostający pod opieką Komitetu lwowskiego, wystosowali następujące podziękowanie za otrzymany fundusz z balu w Szczawnicy:

Czytaliśmy różne wspomnienia o zabawach z tego sezenu kąpielowego w Szczawnicy, jak również o bytności króla serbskiego Milana na balu, nikt jednakże nie wspomniał ani słowem o zasługach kilku zacnych obywateli i patryotów, którzy zajęli się naszem smutnem położeniem starców weteranów z roku 1831, przygnębionych wiekiem, żyjących w nędzy. Nie mogą oni zarobić sobie na jakiekolwiek skromne utrzymanie, ambicya nie pozwala im żebrać, im niegdyś czczonym jako bohatery, którzy za ogólną sprawę i za ojczyznę krew przelewali, a dziś są tułaczami we własnym kraju. Czyż potrzeba szukać wybrańców, aby o ich losie pomyśleli, przypominając młodszemu pokoleniu obowiązki, jakie na nich ciążą? Do rzędu tych szczęśliwych, a zacnych obywateli, a patryotów, którzy się losem weteranów z r. 1831 zajęli, należy przedewszystkiem hr. J. S..., który przez swoje uprzejme, taktowne i sympatyczne postępowanie, zjednał sobie uznanie wszystkich gości kąpielowych, i był spójnią całego towarzystwa gości kąpielowych w Szczawnicy — a gdy się zawiązał komitet celem urządzenia zabawy na dochód weteranów z r. 1831, hr. J. S. na ogólne prośby komitetu i gości kąpielowych przyjął przewodnictwo komitetu i przyczynił się nietylko czynnością, nie żałując fatygi a trudu, ale i znacznym datkiem pieniężnym. Nie możemy też pominąć zasługi i innych członków komitetu, jako to: pp. radcy Ludwika Tournaua, Rothermunda, profesora Boczkiewicza, inżyniera Eliasza i hr. J. T...; jakoteż paniom gospodyniom, zawdzięczają weterani z r. 1831 świetne udanie się zabawy, która przyniosła 500 złr. czystego dochodu. Za tę patryotyczną działalność dla weteranów z r. 1831, oprócz podziękowania, składają wymienionym Panom i Paniom serdeczne Bóg zapłać!

Weterani z r. 1831.

— **Rewizye bibliotek publicznych**, z polecenia ministerstwa, odbywały się w całej Austryi. Świeżo odbyły się rewizye bibliotek lwowskiej i krakowskiej; tej ostatniej trwał przegląd książek przez 7 tygodni. Liczba dzieł biblioteki Jagiellońskiej wogóle wynosi przeszło 250,000.

— **Przejazd kolejowy** od stacyi towarowej kolei północnej przez ulicę Pawią do składu węgla p. J. Przeworskiego, jest już ukończonym i zostanie temi dniami urzędownie otwartym po przeprowadzeniu komisyi ogłędzin dokonanych robót kolejowych. Szyny kolejowe, które miały początkowo przecinać ulicę Pawią na przestrzeni 52 metrów, zredukowano obecnie do 4 metrów, gdyż p. Juliusz Przeworski umyślnie na ten cel zakupił realność dawniej p. Gebhardta i złączył ją ze swym składem, i w ten sposób zbliżył oddalenie swego składu od dworca kolei o 28 metrów; tak, iż przejazd przez ulicę wagonów trwać będzie przy całym pociągu kolejowym z węglem najwyżej 50 sekund. Nadto nadmienić należy, że p. Przeworski, będąc obowiązanym do wybrukowania ulicy Pawiej, o ile ta jego szyn dotyka, trzy razy tak wielką przestrzeń wybrukował, jak się zobowiązał, na czem mieszkańcy zyskali podwójnie, a mieszkańcy ulicy Pawiej miejscami ... dzie w składzie ... si razem przeszło 700 metrów. Wzdłuż całego toru zamienił p. Przeworski dachy gontowe swych realności na dachy ogniotrwałe.

— **Wieczór humorystyczno-muzyczny** Tadeusza i Elżbiety Skalskich, artystów dramatu i opery lwowskiej, odbędzie się we środę (d. 21 b. m.) w sali ogrodu strzeleckiego. Program jest następujący: 1) *Pan Radca deklamuje*, monolog humorystyczny, wygłosi T. Skalski. 2) *Marta*, arya z 3-go aktu opery Flotowa, odśpiewa E. Skalska. 3) *Nadaj mi moc*, monolog humorystyczny, wygłosi T. Skalski. 4) *Faust* opera Gunoda, arya przy kołowrotku i scena z brylantami, odśpiewa E. Skalska. 5) *Łobzowianie*, scena z lud. Anczyca z nowemi kupletami, odegra T. Skalski. Część II: 6. *Bal u Państwa Ciapalskich*, monolog humorystyczny, wygłosi T. Skalski. 7) *Carmen*. Habanesa z opery Bizeta, odśpiewa E. Skalska. 8) *Baron Cygański*, opowiadanie Kalmana Żupana i marsz wojenny, odśpiewa T. Skalski. 9) *Wiosenne głosy*, walc Straussa, odśpiewa E. Skalska. Ceny miejsc: Krzesło 1 złr. Parkiet 50 ct. Biletów od dziś dostać można w sklepach pp. Biasiona i Hawełki, oraz w cukierni p. Roszkowskiego, zaś wieczorem przed przedstawieniem przy kasie. Początek o godz. 7-mej wieczorem.

— **Rada szkolna krajowa** zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Zabczu murowanem, Jana Gruszkiewicza, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Siebierzowie; tymczasowego nauczyciela, Leona Magierowskiego, w Wesołej, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Wesołej.

— **Mandragora**. Z powodu nadesłanego wczoraj do działu starożytności na Wystawie Sztuki niesłychanie rzadkiego okazu „Mandragory,“ czyli tak zwanego dawniej u nas „Pokrzyku,“ zapożyczamy z dziełka p. A. Ostaszewskiego („Szkice naukowo literackiej),“ następujące o tym przedmiocie szczegóły:

Było mniemaniem, bardzo w wiekach średnich rozpowszechnionem, że korzeń pewnej rośliny, wyrastającej pod szubienicą, przybiera postać powieszonego, że z jego szczątków odpadłych tworzy się w ziemi mały człowieczek, zupełnie do wisielca podobny. Człowieczek taki, a raczej korzeń o postaci ludzkiej, jest w naszych czasach przedmiotem nadzwyczajnie rzadkim. Znajduje się obecnie zaledwie w kilku muzeach archeologicznych, między innemi w Ambraser Sammlung, czasami zaś u osób, dla których bywa niezrozumiałym zabytkiem przeszłości.

Mandragory w średnich wiekach były czczone jako bożki domowe, chowane w skarbcach między klejnotami. W dnie świąteczne kąpano je w winie, na noc kładziono do łóżka, przy uroczystych ucztach na stole, karmiono je dobremi rzeczami i sądzono, że jeżeli się im jeść nie da, to będą dopóty przeraźliwie krzyczeć, dopóki pożywienia nie dostaną. Przynosiły one rozliczne dobrodziejstwa, a szczególniej szczęście w bezdzietnych małżeństwach i pomnożenie skarbów. Napój zaś przyrządzony z korzenia Mandragory, był najpewniejszym eliksirem miłosnym... W literaturze jest Mandragora często bardzo przez poetów wspominana. Szekspir powołując się na średniowieczne podanie o rozpaczliwym krzyku, jaki się miał wydobywać z ziemi przy wykopywaniu Mandragory, zkąd jej nawet nazwa Pokrzyku u nas nadaną została, kładzie w usta Julii parę wierszy opisujących właśnie ten fenomen, ten „krzyk wprawiający ludzi w obłąkanie.“ Machiavel zaś komedyę nawet swoją zatytułował mianem owej czarodziejskiej rośliny.

— **Medale** na pamiątkę drugiego zjazdu chrześciańskich kupców i przemysłowców, ukazały się z pracowni p. Aleksandra Schindlera we Lwowie.

— **Dar**. Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Jarocina, w powiecie niskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Sambor** 16 września. (*F. K.*). Wczoraj odbyła się w Samborze niezwykła uroczystość. Grono uczniów gimnazyalnych, którzy w r. 1862 złożyli tutaj egzamin dojrzałości, dało sobie przyrzeczenie, że zjadą się po 25 latach. Z 20 ówczesnych abituryentów zmarło dotychczas 2, przeważająca ilość reszty, a wśród nich Władysław Łoziński, przybyła za inicyatywą sekretarza sąd. z Brzeżan, Jana Komarnickiego, do Sambora, by wspólnie uczcić rocznicę ćwierćwiekową egzaminu dojrzałości. Po uroczystem nabożeństwie w kościele XX. Bernardynów, które celebrował X. proboszcz Jan Balwierczak, z Ostrowa, odbyła się wspólna uczta w hotelu Polakiewicza, na którą zaproszono dwóch pozostałych z r. 1862 profesorów, obecnego dyrektora X. Barewicza, i prof. Bartkowskiego. Pierwszy toast wniósł prof. Kasparek na pomyślność i rozwój gimnazyum Samborskiego. Mowca wspomniał, że ziemia Samborska wydała dotąd wielu mężów słynnych nauką, jak Grzegorza Samborczyka, Andrzeja Barzela; że już w nowszych czasach pobierali w Samborskiem gimnazyum naukę: Bielowski, Kaczkowski, Łozińscy, Szajnocha, Zatorski, że z tego gimnazyum wyszedł mąż tej miary niepospolitej jak ś. p. Mikołaj Zyblikiewicz, upatruje więc w tem dowód znakomitego kierownictwa zakładu. Z nowszych czasów podnosi szczególnie zasługi ś. p. Tomasza Polańskiego, długoletniego dyrektora gimn. Samborskiego, który był prawdziwym ojcem swych uczniów, a oprócz tego znakomitym profesorem i pedagogiem, rozgrzewającym u uczniów swych każdą iskrę talentu, każdą myśl dobrą i piękną. Na ten toast odpowiedział pięknem przemówieniem dyrektor Barewicz na pomyślność byłych uczniów gimnazyum Samborskiego, zaznaczając, że z tych, którzy w r. 1862 ukończyli gimnazyum, żaden się nie zwichnął, nie zmarnował, tylko wszyscy zaszczytnych dobili się w społeczeństwie stanowisk. Toast pełen pięknych myśli na temat „Kochajmy się“ wzniósł X. Balwierczak. Wśród ożywionej rozmowy, dotykającej wspomnień przeszłości i żywotnych kwestyj teraźniejszości, pozostali koledzy jeszcze dłuższy czas razem, krzepiąc się nawzajem na duchu. Zebrano składkę na pomnik ś. p. Tomasza Polańskiego i dla ubogiego ucznia gimnazyum Samborskiego, którą wręczono dyrektorowi Barewiczowi. Dziś odbyło się w cerkwi tutejszej żałobne nabożeństwo za duszę nieodżałowanej pamięci Tomasza Polańskiego, poczem koledzy przybyli z różnych stron kraju, rozjechali się, unosząc ze sobą najmilsze wspomnienia i podniesieni na duchu, z życzeniem, ażeby po upływie lat kilku znowu razem zebrać się mogli.

— **W Warszawie** zmarł niedawno kompozytor i muzyk Rożniecki — obecnie zaś dowiadujemy się o śmierci Ryszarda Nocha, niegdyś dyrektora muzyki w Instytucie muzycznym warszawskim; zmarła także Helena Bentkowska, Siostra Miłosierdzia, córka znanego w naszem mieście kustosza Muzeum Czartoryskich.

— **Następca tronu niemieckiego** przebywa z żoną w Toblach, miejscowości położonej w Alpach austryackich. Towarzyszą mu lekarze Mackenzie i Hove. — Stan jego zdrowia zostawia wiele do życzenia. Mówi z wielką trudnością, głos tak cichy, że aby go zrozumieć trzeba śledzić ruch warg. Zresztą organizm dość silny nie uległ wielkiej zmianie; książę bez trudności odbywa nawet dłuższe spacery po górach.

Wiadomości policyjne. W policyi złożono katalog fabryki maszyn rolniczych Umratha w Bubnach pod Pragą czeską, pozostawiony w jednokonce Nr. 32.

Przedwczoraj przytrzymała służba urzędu pocztowego na dworcu kolei żelaznej mężczyznę zowiącego się Gustawem Riegerem, za włamanie się do kancelaryi pocztowej, zkąd tenże chciał skraść mundury urzędników. — Oddany Rieger do policyi i badany w sprawie rzeczonej kradzieży, poznany został przez organa policyjne jako Adolf Młodzianowski, który w czerwcu r. b. po dokonaniu kradzieży na szkodę p. Rudkowskiego, urzędnika kolei państwowej, usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru, a gdy następnie rozpoczęto badać tożsamość jego osoby, okazało się wówczas, iż tenże nazywa się właściwie Gustaw Spalke, pochodzi ze Lwowa, i że jest obecnie poszukiwany przez żandarmeryę w Dembicy za sprzeniewierzenie 605 złr. 43 c. na szkodę przedsiębiorstwa kolejowego. Spalkego odstawiono do sądu karnego.

Straż policyjna przytrzymała: Jana Janasa, za kradzież pieniędzy; Kunegundę Tobijaszową, za kradzież poszwy z pierzyny; Jana Buraka, za kradzież pieniędzy i przedmiotów; Wojciecha Tylko, za przeładowanie wozu cegłą, do którego zaprzągł konia zagwożdżonego; Jana Michniaka i Jana Młynarczyka, za kradzież kaftanika na wystawie i za podejrzenie skradzenia tamże zegarka srebrnego kieszonkowego.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 18go: *Kościuszko pod Racławicami,* obraz historyczny, ze śpiewami, w 5 oddziałach, Wł. L. Anczyca, z p. Rygerem w roli Tadeusza Kościuszki, a p. Siemaszką w roli Abrahama.

W poniedziałek 19go: *Potop,* obraz historyczny w 5 aktach, a 8 odsłonach, z powieści Henryka Sienkiewicza, przerobił A. Popławski.

Wystawa Krajowa na Błoniach
otwarta od godziny 8 rano do godz. 7½ wieczór.
Na placu Wystawy oraz w Restauracyi może Publiczność pozostawać do godziny 10 wieczór.
Muzyka wojskowa gra od godziny 4 do 7 wieczór.
Wstęp na Wystawę w dnie powszednie 30 cent. — Dzieci do lat 10 płacą 10 centów.
W Niedziele i Święta 15 centów, dzieci do lat 10 płacą 10 centów.

— Dnia 16go września przed południ. mały deszcz, po południu pochmurno; termom. od 13·8 doszedł do 18·2 C. Barometr dość wysoko; o godzinie 7ej rano d. 17go stan jego był 747·4 millim., term. 15·7 C.— Wiatr zachodni.

— W niedzielę d. 18go września: św. Józefa z Kopertynu; w poniedziałek 19go: śś. Januarego i Konst.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru Przedwczorajsze przedstawienie *Rewizora z Petersburga* — po raz trzeci już w obecnym sezonie ubawiło nadzwyczaj licznie zebraną publiczność. Wszyscy grali starannie, tylko pp. Sobiesław i Werner zbyt apatycznie traktowali swe role, co się u tych artystów dość często powtarza. Może im z tem do twarzy w życiu — ale na scenie nie powinno być tolerowanem. — Wczoraj w *Braciach Lerche*, jak zwykle grali dobrze panna Kałużyńska, p. Rygier i Siemaszko, a p. Winiarski, który po raz pierwszy objął rolę Stanisława, wywiązał się z niej nadspodziewanie dobrze.

Dzisiaj grają *Konfederatów Barskich* z panią Hoffmanową, pp. Rygierem i Sobiesławem w głównych rolach. Jutro *Kościuszko pod Racławicami* w nowej obsadzie głównych ról. Kościuszkę przedstawi p. Ryger, Lirnika p. Stępowski, Abrahama p. Siemaszko, a Bartoszem Głowackim będzie p. Sachorowski. W poniedziałek *Potop* z powieści Sienkiewicza. Dla gości węgierskich danym znów będzie *Kościuszko* we środę.

Koncert panny Jadwigi Iwanowskiej, pianistki i panny Józefy Szlezygierównej, primadonny opery warszawskiej.

„Panna Józefa Szlezygier, sopranistka koloraturowa, osoba młoda i bardzo uzdolniona, przybędzie do Krakowa i da koncert“ — taką wiadomość słyszałem od kilku dni nieustannie powtarzaną, tak przez Warszawiaków, jak i przez mieszkańców miasta naszego. Pozwolę sobie jednak po wczorajszym koncercie powiedzieć, że panna Józefa Szlezygier, posiadająca sopran o szerokiej skali i znakomitą koloraturę, jest śpiewaczką pierwszorzędną, śpiewaczką, która wszędzie, gdzieby się tylko dała słyszeć, zdobędzie bardzo wybitne stanowisko. To nie jest artystka, w której ocenieniu używać należy pochwał z oględnością, to lub owo zaznaczyć, to lub owo pominąć, to śpiewaczka zasługująca na to, by całość jej talentu podnieść z prawdziwem uznaniem, zwłaszcza, że głos wyrobiony w bardzo dobrej szkole, technika świetna, czysta i lekka, pojęcie odznaczające się prawdą i spokojem. W aryi z *Dinorah* Meyerbeera, rozwinęła artystka w całej pełni te zalety i śpiewała ją do samego końca bez znużenia w oddychaniu, a co główne, bez owych niby efektownych wysiłków, które męczą tylko słuchacza. W traktowaniu szerokich fraz, posiada artystka wiele pewności siebie, w utworach o klasycznym zakroju, jak np. w calandrynie Jomellego, wiele prostoty i wybornego zrozumienia. Ślicznemu utworowi Jomellego nie dodała wcale wdźwięku koloraturowa faktura przez panią Artot, chociaż w dodatkach tych jest wiele szczegółów, bardzo interesujących.

W pieśniach Moniuszki i Żeleńskiego złożyła artystka również świetne dowody muzykalności, umiała utrzymać miarę i nadać całej ekspresyi taki charakter, jakiego w wykonaniu pieśni wymagać należy. Szczególnie zachwyciła artystka słuchaczów dwiema pieśniami Żeleńskiego t. j.: „Życzenie“ i „Marzenia dziewczyny“. Piękność utworów wyszła w całej pełni, a na ich tle talent artystki. Nic też dziwnego, że publiczność zarówno oklaskiwała wykonanie i utwory.

Ponad program śpiewała panna Szlezygier jakby drugi koncert, gdyż entuzyazm powszechny zmusił ją do niezliczonych dodatków.

Panna Iwanowska, której grę na fortepianie poznaliśmy zeszłej zimy, uczyniła od tego czasu postępy. Artystka posiada wiele siły, lekkości i sporą technikę, która może bardzo się rozwinąć z czasem. Życie i temperament dają tej grze wiele wdzięku i pokrywają drobne techniczne usterki. W polonezie Liszta udowodniła artystka, iż umie traktować utwory brawurowe z należytą siłą nie gubiąc się w drobnostkach, a wykonanie etiudy i ballady Chopina, barkaroli Rubinsteina, jak również pieszczotki Chopina w transkrypcyi Liszta posiadało wiele zalet, którym nie szczędziła publiczność oklasków; prócz tego świetnie akompaniowała młoda pianistka w trudnych ustępach, składając w tym kierunku również dowody niepospolitego uzdolnienia. Program urozmaicony był prócz tego pięknemi deklamacyami, wygłoszonemi z wielkiem powodzeniem przez koncertantkę i p. Sierpińską.

Franciszek Bylicki.

Wystawa krajowa.

Otrzymujemy następujące pismo:

Upraszamy Szanowną Redakcyę o zamieszczenie następującego ogłoszenia:

Wobec złośliwie rozsiewanych wieści, jakoby dyrektor Wystawy krajowej w Krakowie, jego zastępca i poszczególni członkowie komitetu wykonawczego za swe starania około przygotowania Wystawy i obecnie podczas jej trwania, wynagrodzenia za swe czynności pobierali, oświadczamy w imieniu prawdy, iż wieści te są w zupełności fałszywe.

Kraków, dnia 16 września 1887.

Prezes Wystawy *Szlachtowski.* — Prezes Wystawy *Artur Potocki.*

Pawilon główny.

W grupie 16 umieszczono *wyroby galanteryjne,* które jednak na naszej Wystawie są dość słabo reprezentowane. Powszechną zwraca uwagę spora szafa p. Henryka Müllera, fabrykanta zabawek dziecinnych ze Lwowa, cała zapełniona ślicznemi

---

Dużo czasu podobno upłynęło zanim zdołał przeboleć utratę swego skarbu i na resztę życia zachował odcień melancholii, pomieszanej ze sceptycyzmem. Przytem spoważniał, począł douczać się i kształcić. Wczesnym rankiem spotykano go słuchającego Mszy św. w jakim oddalonym kościele; umiejąc z dzieciństwa trochę po łacinie, zabrał się do klasyków, a później jego służący miał sobie raz na zawsze poleconem wkładać między pakunki podróżne *Naśladowanie Chrystusa* i Horacego albo Wirgiliusza. Bawiąc na urlopie w Rzymie, pilnie studyował pomniki starożytne; w Wiedniu uczęszczał na wykłady Hyrtla i współczesnych znakomitości w fachu nauk przyrodniczych. Obdarzony bystrem pojęciem i ciekawością podobną do tej, jaka cechowała ludzi XVIII wieku, uzupełnił w ten sposób zaniedbane w swoim czasie wychowanie. Samodzielne stanowisko zajął w 1839 r. w Turynie, jako pełnomocny minister przy Karolu-Albercie. Trzymał dom otwarty, robił częste wycieczki do Medyolanu, gdzie go nęciły piękne Włoszki; pozycyę miał zrazu łatwą, bo Sardynia stała jeszcze po stronie Austryi. Zdarzały się jednak niejakie trudności, a wtedy Schwarcenberg nie trzymał na wodzy języka i pióra. W wiedeńskiej kancelaryi stanu panowało przekonanie, że włoskie rządy winne są Austryi ślepe posłuszeństwo; Schwarcenberg to przekonanie podzielał i przyzwyczajony nie obwijać w bawełnę, za najmniejszy opór rąbał po żołniersku. W końcu Włosi mieli mawiać o nim, że to nie człowiek, ale istny szatan. Według drukowanej, lecz potwierdzenia wymagającej wersyi, pobyt Schwarcenberga w Turynie stał się niemożliwym, w skutek zatargów z królem i z ministrami. Bądź co bądź, w 1844 r. znajdujemy go posłem w Neapolu. Zbliżywszy się tam przypadkiem z cesarzem Mikołajem, z okazyi podróży carowej do Sycylii, potrafił zatrzeć w jego umyśle wspomnienie niefortunnej partyi na głównym odwachu; odtąd też był najlepiej widziany w Petersburgu. Miejscowe stosunki w Neapolu, w miarę zbliżania się lat rewolucyjnych, przybierały coraz drażliwszą postać. Rząd neapolitański lawirował między Austryą i rewolucyą, jak między Scyllą i Charybdą; poseł austryacki uchodził w opinii powszechnej za instygatora reakcyi, z rządem zaś tak się poróżnił, że w końcu nie chciał widywać ministra spraw zagranicznych. W marcu 1848 r. tłum zdarł z poselstwa i spalił orła austryackiego; gdy rząd satysfakcyi nie dał i dozwolił na tworzenie oddziałów ochotniczych dla górnych Włoch, walczących z Austryą, Schwarcenberg opuścił Neapol.

Odezwała się w nim żyłka żołnierska, poszedł więc bić się pod Radeckim. Służąc w dyplomacyi, awansował z rotmistrza na jenerała koleją starszeństwa, ale i abecadła wojskowego już był zapomniał. Przy odwadze i sprycie dał sobie przecież radę, pozyskał ufność oficerów i żołnierzy, odznaczył się pod Wicenzą, pod Curtatone trzy razy pieszo wiódł kolumny do szturmu na szańce; pod Goito ranny w ramię, musiał wziąć urlop. Radecki kazał mu wstąpić po drodze do Insbrucku, aby przedstawić dworowi i ministrom, że stan rzeczy na teatrze wojny nie jest dla Austryi tak niepomyślny, żeby trzeba było spieszyć się z odstąpieniem Lombardyi, jak to Hummelauer na spółkę z gabinetem projektował. Cesarz Ferdynand ile mógł, opierał się temu, lecz Doblhof w imieniu kolegów oświadczył, że rzecz jest skończona i odrobioną być nie może. Niesklonny z natury do ustępstw, Schwarcenberg tem mniej był skłonny ustępować Włochom, o których bitności i sile miał nieszczególną opinię, a których hasło *Italia farà da sè* tłómaczył słowy: *L' Italie se perdra d'elle-même.* Z ministrami wadzić się nie miał prawa, lecz wobec pary cesarskiej nie szczędził wymowy i tem mógł się przyczynić do odłożenia ministeryalnych projektów na później. Bawiąc na urlopie w majątku rodzinnym, stanął jako kandydat przy wyborach do sejmu. Oficyaliści go przestrzegali, że się skompromituje bez potrzeby. Na to, odrzekł trzeba być przygotowanym w życiu konstytucyjnem. Na owe czasy, samo nazwisko i stanowisko społeczne zamykało mu drogę do sejmu, nie chciał też, czy nie umiał w właściwy sposób przemówić do wyborców, którzy woleli oddać głosy chłopu pijakowi. Wróciwszy do zdrowia, Schwarcenberg pospieszył do głównej kwatery objąć dowództwo dywizyi, a po zajęciu Medyolanu, stanął na czele biura dyplomatycznego przy naczelnym wodzu. We wrześniu przybył za urlopem do Wiednia i tu adjutant Windisch-Graetza, baron Langenau, zrobił mu z polecenia tegoż pierwszą propozycyę wejścia do ministeryum. Schwarcenberg odpowiedział, że wolałby służyć dalej w wojsku, bo służba wojskowa mu milsza, a monarchia trzyma się dzięki trzem jenerałom *renitentom*, Radeckiemu, który sprzeciwił się projektowi Stummelauera, Jelaczicowi, który poszedł wbrew rozkazom dworu i węgierskiego rządu, i Windisch-Graetzowi, który ministrowi wojny wymówił posłuszeństwo. Podczas dni październikowych, Schwarcenberg przywdział mundur i oddał się pod rozkazy Auersperga.

Wkrótce potem Cesarz wezwał go do Ołomuńca. Staremu i choremu Wessenbergowi pilno było zdać na inne barki ciężar rządów, Windisch-Graetz nalegał na szybkie utworzenie stałego, nietymczasowego ministeryum; jedynym kandydatem na naczelnika gabinetu był Schwarcenberg, lecz się wzdragał i przyjął urząd dopiero po długich namowach szwagra. Parę tygodni zeszło jeszcze na szukaniu innych członków rządu, który dopiero pod koniec listopada formalnie się ukonstytuował.— Wraz z prezydencyą Schwarcenberg objął sprawy zagraniczne, Stadion sprawy wewnętrzne, Aleks. Bach sprawiedliwości, Bruck twórca Lloyda austryackiego handel, Krauss pozostał na czele skarbu To były główne filary gabinetu, każdy w swoim fachu znakomitością, wszyscy razem wielkim nabytkiem, oraz istną dla Austryi plagą.

VII.

Pierwszą zaletę nowego rządu stanowiła jedność, może przypadkiem sklejona; drugą świadomość celu, energia w postępowaniu i zręczny wybór środków. W krótkim przeciągu czasu gabinet potrafił przywrócić powagę rządu, porządek w administracyi, spokój publiczny, niejaki ład w sejmie. Schwarzenberg, jakby umyślnie stworzony na ministra spraw zagranicznych w owej porze, śmiałem i ostrem postawieniem się, przypomniał Europie, że Austrya nie przestała być wielkiem mocarstwem, zaimponował Włochom, zamknął usta Palmerstonowi i dokazał tej sztuki, że monarchia będąca pośmiewiskiem świata, zaczęła być znowu szanowaną i słuchaną. Natomiast wewnątrz gabinet chwycił się systemu fałszywego, którego przeprowadzić nie zdołał, i który upadł pod własnym ciężarem.

Spędziwszy życie za granicą, Schwarcenberg nie znał Austryi, ani jej przeszłości, ani jej teraźniejszości. Patrzył tylko na jedno, jak przywrócić najrychlej powagę rządu i wyjść z chaosu, bez względu na drogę i środki. O kwestyach organicznych nie miał pojęcia; wszystkie systemy były mu obojętne, i każdy dobry, byle wiódł do celu, obiecywał możność skutecznego rządzenia państwem, zabezpieczał normalny bieg administracyi, byt wojska i skarbu. Szukał ludzi zdatnych i tęgich; kandydatów do ministeryum o programy nie pytał, brał takich, których przeszłość dawała rękojmię, że są zdolni i czynni. Stadion w Tryeście i we Lwowie dowiódł, że jest dzielnym administratorem, w sejmie nabył niejakiej wprawy parlamentarnej i poznał skład ciała, które rząd miał dalej prowadzić. Bach, prawnik z profesyi, niegdyś filar pokątnego parlamentu przedmarcowego, który pod mianem czytelni (*Juridisch-politischen Leseverein*) przysposabiał ruch liberalny, w marcu jeden z najpopularniejszych mężów, następnie poseł na sejm i minister, człowiek niesłychanie ambitny i umiejący akomodować się do okoliczności, radykał dopóki radykalizm popłacał, konstytucyonalista we właściwej porze, w końcu, gdy doszedł do władzy, stronnik silnego rządu, zawsze odznaczał się odwagą, znajomością rzeczy i ludzi, sprytem i wiarą w siebie. Bruck, znany był z daru organizacyjnego. Krauss, objąwszy skarb w najtrudniejszej chwili, zapobiegł katastrofie finansowej, i gdy wszyscy ministrowie uciekli z Wiednia, sam jeden wytrwał na stanowisku. Bądź co bądź, byli-to ludzie niepospolitej miary intelektualnej.

Zachodzi pytanie, czy inny, stósowniejszy dobór ministrów był możebnym. Najprzód, nie było czasu do stracenia, należało unikać eksperymentów i konfuzyi, jaka wyniknąć musiała z powołania do steru ludzi zupełnie nowych, nieobeznanych z tokiem interesów i mechanizmem rządowym.

Austrya ówczesna nie obfitowała w talenta i charaktery. Prócz służby rządowej, wszystkie inne pola były zamknięte; ona zaś wytwarzała po największej części mechanicznych biurokratów, i ci stanowili jądro obozu rządowego. Stronnictwa narodowe, podejrzane o separatyzm i koneksye z rewolucyą, miały za program teoretyczny federalizm, niedojrzały i grożący rozbiciem monarchii. W takim składzie rzeczy nie pozostawało Schwarcenbergowi, jak zwrócić się ku umiarkowanej frakcyi rządowego obozu i brać ludzi z wiadomą przeszłością.

HENRYK LISICKI.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

lalkami, ubranemi gustownie w piękne różnokolorowe kostiumy narodowe. Jestto, rzec można, rodzaj miniaturowej etnografii różnych ludów, nic też dziwnego więc, że wystawa ta stanowi wielką przynętę szczególniej młodszej generacyi. Obok malowniczych ubiorów krakusa i krakowianki, widzimy tu doskonale przedstawione typy ludowe z różnych okolic wschodniej Galicyi, jak z Kulikowa, Drohobycza, Starego miasta, hucuła i hucułkę, dalej włościan z Mazowsza i Ukrainy, z okolic Czerniowiec. Nie brak też innych typów mianowicie cyganów i cyganek, Chorwatki, Węgierki, Morawianki, Bośniaczki, Rumunki i Neapolitanki. Wszystkie stroje wykonane są ściśle według wzorów obecnie noszonych ubiorów. Fabryka p. Müllera, istniejąca we Lwowie od r. 1867, jest jedyną tego rodzaju w Galicyi, tembardziej więc dziwić się należy, że nasze handle galanteryjne zaopatrują się w lalki przeważnie z Wiednia, skoro wyroby krajowe p. Müllera odznaczają się zarówno wytwornym gustem, jak przystępnemi cenami. Prócz tego wyrabia ta fabryka różne przybory dla lalek, mianowicie zgrabne łóżeczka z całkowitą pościelą, szafeczki, wykwintnie urządzone kołyseczki, kufereczki, koszyczki, toalety, wózeczki i t. p. zabawki.

P. Ewelina Zabawska w Krakowie, która niedawno założyła wyrób lalek w rodzaju fabryki p. Müllera, wystawiła wybór lalek w kostiumach narodowych polskich, krakowskich, rusińskich, huculskich, góralskich, tureckich, francuskich i cygańskich. Ceny wcale nie są wygórowane, a staranne i gustowne wykonanie nie pozostawia nic do życzenia.

P. Celina Dominikowska wysłała na Wystawę wachlarz, przedstawiający bukiet z bratków, kłosów, cierni, z rysunkiem grupy wydalonych z Prus. Jestto owoc pracy amatorki i jako taki ocenionym być winien.

Fabryka szczotek p. Stefana Petersa w Czerniowcach, wystąpiła z całym szeregiem swych wyrobów. Widzimy tu szczotki do sukien, kapeluszy, podłóg, butów, włosów, wycierania obuwia, szczotki ryżowe, do strzepywania kurzu, wałki do włosów dla fryzyerów i t. p., wszystko własnego wyrobu. Fabryka istnieje od 1871 r., a odbyt ma głównie we wschodniej Galicyi i Rumunii. W r. 1886 otrzymała na wystawie w Czerniowcach medal rządowy za wyroby szczotkarskie.

W tym dziale znajdują się wreszcie wyroby fabryki szczotek i pędzli Braci Sennewaldt, o której jeszcze wspomniemy przy szczegółowym opisie wystawy z Biały.

Grupa 17. *Papier i wyroby z papieru.* Skromnie ta grupa jest reprezentowaną: dwie papiernie, kilku introligatorów, którzy raczej do poprzedniej grupy powinni być zaliczeni — wreszcie wyroby z papieru, tutki do papierosów i umbrelki na lampy.

Papiernia Braci Fiałkowskich w Bielsku i Białej, Czańcu i Żywcu, wystawiła: papier drukowy i konceptowy, papiery kolorowe, tak zwane okładkowe, afiszowe, papiery pakowe, bibułkę angielską, oraz dwa słoje masy papierowej ze szmat i drzewa. Fabryka ta ma tę zaletę, że nie rozstrzela się z wyrobem papieru, produkuje papier tani i możliwie dobry, dlatego ma odbyt nietylko w kraju, ale exportuje za granicę. Dziś już niema tajemnicy co do fabrykacyi papieru; według ceny jest jego dobroć, dlatego ceny mogą być od bajecznie tanich, do bajecznie drogich, według użytego surowego materyału.

Od czasu Wystawy lwowskiej, t. j. od r. 1877, Fabryka Braci Fiałkowskich znacznie postąpiła w fabrykacyi papieru. Znać tu postęp znakomity: papiery kolorowe okładkowe odznaczają się piękną barwą, dobrym wyrobem i nie tracą koloru nawet przy silnem satynowaniu, co jest znakiem dobrze przyrządzonej masy i możliwej jej dobroci. Okazy papieru z przymieszką celulozy wytrzymują wszelką krytykę, są okaźne i mocne — papier plakatowy i pakowy jest ładny i tani — bibułka angielska może rywalizować ze wszystkiemi tego rodzaju wyrobami. To też Fabryka Braci Fiałkowskich na każdej z Wystaw powszechnych, nawet za Oceanem, znalazła uznanie i została wyszczególnioną medalami; istnieje od roku 1868, a jeżeli tak dalej naprzód postępować będzie, to wyruguje produkt niemiecki z naszego kraju. O ile wiemy, brak dobrej wody na miejscu, wstrzymuje rozszerzenie fabryki na papiery welinowe, które radzibyśmy mieć w kraju wyrabiane.

Fabryka papieru Braci Kolischer w Czerlanach, przedstawiła dość znaczny zapas papierów drukowych, kancelaryjnych, melirt, kolorowych, okładkowych, pakowych, oraz z tychże różnego rodzaju książek rastrowanych i w oprawach. Żałować należy, że Fabryka Czerlańska tak rozstrzela się, co nie jest jej zawodem. Oprawiać książki, kajeta, notesy itp. dobra jest rzecz, aby wytrącić ten rodzaj handlu z rąk obcych; ale takie oddanie sił interesowi, niemającemu nic wspólnego z fabrykacyą papieru, szkodzić tylko fabryce może. Dlatego nie widzimy na Wystawie papierów tej fabryki możliwie dobrych. Wyroby są wprawdzie tanie, ale nie odznaczają się też dobrocią. Fabryka mogłaby dobrze prosperować, gdyby rozwijając się ciągle w wyrabianiu papierów, wyłącznie się tylko temu poświęciła.

Teraz przystępujemy do galanteryi, która jeśli jest w tej grupie, to może dlatego, że z papierami ma do czynienia.

Kuczabiński Wincenty introligator ze Lwowa wystawił ładnie oprawne książki i teki na albumy. Teki pięknie są zrobione i świadczą dobrze o firmie i o jej robotniku, p. Andraszku, który je robił. Schram Karol, introligator z Krakowa, wystawił ładnie i sumiennie oprawne książki, jak i mszały. Schrott Emil, introligator z Krakowa oraz galanteryjnik, wystawił księgi stare, oprawione przez niego na sposób opraw książek z XVI w.. P. Schrott pomysłowo przygotował sobie odciski ze starych ksiąg, z których porobił sztance w odlewach, szkoda tylko, że na stare księgi nie dobrał i starego kroju czcionek, których już dziś łatwo jest dostać. Karneciki jego wyrobu są z prawdziwym smakiem zrobione i zastósowane do zabaw, na jakie są przeznaczone. Wincentowicz Józef, introligator z Czerniowiec, ma książki oprawne bardzo zgrabnie i z wielką pracą, bez pomocy maszyn; warto takiego robotnika wspierać przez dawanie mu pracy, przez co też popiera się jego talent. Wójcik Karol, introligator z Krakowa, ten dzierży palmę po Emilu Schrocie. Oprawy jego książek są piękne, gustowne i sumiennie wykonane. Oprawa księgi „Zawsze oni" przynosi mu zaszczyt i chlubić się nią może. Nadzwyczajna czystość w robocie, gust, a przytem taniość, zalecają tego młodego majstra. Zębrzycki Władysław z Bochni, wystawił kašetki na tytoń, oraz toaletę, któreto roboty dziś już przekwitły i kwalifikują się więcej do przemysłu domowego, jak do galanteryjnej roboty introligatorskiej. Żenczykowski Marceli, introligator z Krakowa, powszechnie znany jako zdolny w swoim zawodzie, nieszczególnie przedstawia się na Wystawie. Wprawdzie przysłał mnóstwo oprawionych książek, ale te po dokładniejszem przejrzeniu chyba nie kwalifikują się na Wystawę. Książki małe, szyte grubemi nićmi, przez grubo przerżnięte grzbiety, klej wchodzi w środek książki i wpływa na to, że ta źle się roztwiera. Oprócz zewnętrznej strony, są inne zalety przy oprawie książek, których nie należy ignorować.

Tutki papierowe do cygaret wystawili pp. Szukiewicz Feliks i Bogucki Zygmunt z Krakowa. P. Szukiewicz oprócz tutek, wystawił torebki i worki papierowe na towary, które są bardzo sumiennie zrobione i z mocnego papieru. Tutki również odznaczają się dobrą bibułką i czystością roboty. P. Bogucki Zygmunt wyrabia tutki także z bardzo dobrego materyału i celuje czystością roboty i taniością produktu. Inne firmy, pomieszczone w katalogu, nie nadesłały wyrobów swych na Wystawę.

W dziale sztuki otrzymali:

Dyplomy honorowe:

1) Brandt Józef za obraz Nr 20 „Spotkanie na moście." 2) Malczewski Jacek za obraz Nr 142 „Na etapie," Nr 146 „Dwa pokolenia." 3) Bilińska Anna za portret własny Nr 15. 4) Ciesielski Władysław za obraz Nr 34 „Droga samotności."

Medale:

1) Gerson Wojciech za obraz Nr 46 „Opłakane apostolstwo." 2) Horowitz Leopold za obraz Nr 70 portret hr. A. Potockiego. 3) Kochanowski Roman za obraz Nr 84 krajobraz znad Wisły. 4) Kossak Wojciech za obraz Nr 90 „Jenerał Chłopicki ze sztabem." 5) Lisiewicz Tomasz za obraz Nr 132 „Chrystus wychodzący z Apostołami." 6) Piotrowski Antoni za obraz Nr 179 „Jarmark w Mikulińcach." 7) Pochwalski Kazimierz — portret prof. Teichmana. 8) Styka Jan Nr 216 „Hulda prorokini." 9) Szymanowski Wacław Nr 231 „Rozmowa górali." 10) Szyndler Pantaleon Nr 232 portret Norwida i 233 „Kobieta w kąpieli." 11) Unierzyski Józef za obraz „Zdjęcie z krzyża."

Listy pochwalne (Mentions honorables):

1) Ajdukiewicz Tadeusz Nr 4 portret H. Modrzejewskiej. 2) Bierkowska Leonia Nr 14 portret. 3) Buchbinder Szymon Nr 28 „Dworzanin z w. XVII." 4) Dulęba Marya Nr 42 „Model w pracowni." 5) Hirszenberg Samuel Nr 67 „Teszyboth." 6) Kozakiewicz Antoni Nr 102 „Żydzi w bóżnicy." 7) Krajewski Marceli Nr 111 portret M. G. 8) Krzesz Nr 114 portret dzieci. 9) Łoś Włodzimierz „Zima." 10) Łuskina Włodzimierz Nr 136 „Hieronim Savonarola." 11) Mańkowski Konstanty Nr 149 „Św. Piotr." 12) Merwart Paweł Nr 163 portret pani Ackermann. 13) Piwnicki Witold Nr 182 „Bitwa pod Cecorą." 14) Stasiak Ludwik Nr 212 „Szach-Mat." 15) Stenzel Maurycy Nr 229 i 230 portrety. 16) Swierzewski Aleksander Nr 222 „Moczary." 17) Trębacz Maurycy Nr 236 „Samarytanin." 18) Trejanowski Wincenty Nr 237 „Lutnista." 19) Wodziński Józef Nr 245 „Oświadczyny."

Rysunki i akwarelle.

Dyplom honorowy:

Fałat Julian Nr 265 „Kurzenie niedźwiedzia" i 266 „Żmudzinka."

Medale:

1) Bilińska Anna Nr 250 portret pastel. 2) Stachiewicz Piotr Nr 322 cykl z 5 obrazów.

Listy pochwalne:

1) Eljasz Walery rysunek piórkiem „Gerwazy." 2) Reyzner Mieczysław Nr 306 portret panny M. pastel. 3) Sozański Michał akwarelle. 4) Tepa Franciszek Nr 324 portret starca.

Rytownictwo.

Medal: Jasiński Feliks za akwaforty.
List pochwalny: Kochanowski Roman Nr 287 i 288 akwaforty.
List pochwalny: Jaroszyński Maryan Nr 271 tablice ze sztychami.

Za rysunki dawnych pomników:
Medal: Maksymilian Cercha.

Artyści, należący do komisyi sędziów, stoją w linii *hors concours*, mianowicie Matejko, Siemiradzki, Rodakowski, Kossak, Loeffler, Łuszczkiewicz, Chmielowski, hr. Römer.

Na Wystawie Sztuki znajduje się od dwóch dni bardzo piękne antipedium, haftowane z dużych paciorów przez panią Józefową baronową Baumowę z Kopytówki, która tę robotę przeznaczyła dla kościoła parafialnngo w Marcyporembie, obok którego złożone są zwłoki ś. p. Józefa Barona Bauma, wiceprezesa Koła polskiego,

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (1595)

Liczne fałszowania i naśladowania ogólnie lubianych i jako najlepszy, najprzyjemniejszy a przytem zupełnie nieszkodliwy środek przeczyszczający znanych pigułek szwajcarskich aptekarza R. Brandta stwierdzono w ostatnim czasie, wskutek czego nastąpiły już po części ukarania z powodu naruszenia ochronnego znaku i oszustwa. Istnieje spora liczba sprzedających, którzy mieli dawniej na składzie prawdziwy wyrób, teraz jednak wprowadzają go w podejrzenie i starają się pozbywać swój własny wyrób. Dlatego publiczność powinna być bardzo ostrożną przy nabyciu pigułek szwajcarskich (do nabycia w Krakowie w aptece W. Redyka i E. Stockmara). Należy uważać zawsze na etykietę, która ma biały krzyż w czerwonem polu i podobiznę podpisu R. Brandta.

NADESŁANE. (2054)

Wiedeń, 23 września 1886.

Wielmożny Pan Juliusz Schaumann, aptekarz w Stockerau.

Ponieważ jeden z moich przyjaciół zwrócił moją uwagę na Pański tak znakomity wyrób, sól żołądkową, przeto spróbowałem jej na moje cierpienie żołądka, szczególniej na brak apetytu, trwający już przeszło od roku. Początkowo nie miałem zaufania do tego środka, jednak w ciągu używania po drugiem pudełku mogłem spostrzedz znaczną ulgę mojego cierpienia żołądka, gdyż apetyt wzmógł się dość silnie.

Obecnie stałem się zwolennikiem Pańskiej „soli żołądkowej." Od 4 miesięcy wyleczyłem się zupełnie z mojej choroby żołądkowej, z mojego braku apetytu. Dziś wprawdzie zażywam jeszcze sól żołądkową, jakkolwiek tylko w małych dawkach.

Wypowiadając Panu za to najszczersze podziękowanie, zostaję z szacunkiem

Franciszek Brandt,
kierownik firmy *J. Gerlinger*, fotograf.

Do nabycia w landwirthschaftliche Apotheke i w składach: w Krakowie u E. Stockmara apt., Wiktora Redyka apt., E. Kräutlera handel środków aptecznych, E. Radlera apt., Piotra Krokiewicza apt., A. Siedleckiego apt., K. Wiśniewskiego apt.; tudzież we wszystkich znaczniejszych aptekach austryacko-węgierskiej monarchii. Cena pudełka 75 centów. Rozsyłka najmniej 2 pudełek za zaliczką.

NADESŁANE. (1929-14-)

Wystawa maszyn rolniczych
Claytona & Shuttlewortha
w własnych magazynach: Kleparz, ulica Krzywa i Krótka Nr. 1 (między Rynkiem Kleparskim a ulicą Długą) otwarta codziennie od godz. 8—12 i od 2—6, wyjąwszy świąt. *S. Mikucki*

Ostatnie wiadomości.

Arcyksiążę Karol Ludwik wraz z synem Arcyksięciem Ferdynandem i adjutantem pułkownikiem hr. Coretz przybył dziś do Krakowa koleją Karola Ludwika o godzinie 2 m. 33 po południu, jadąc z Węgier, gdzie obecnym był na końcowych manewrach cesarskich. Na dworcu znajdowali się delegat hr. Borkowski i radca dworu Englisch.

Arcyksiążę udał się do „Hotelu Victoria," gdzie zamówione były depeszą apartamenta. Tam o godzinie 3-ciej przyjmował prezesów Wystawy; hr. Artura Potockiego i prezydenta Szlachtowskiego.

Arcyksiążę wraz z synem zwiedzi dziś o godz. 7½ wieczór Wystawę sztuki, gdzie Go oczekiwać będą prezesowie Wystawy z prezesami honorowymi: Matejką, JE. ks. Sapiehą, JE. hr. Włodzimierzem Dzieduszyckim, oraz komitet. Jutro po godz. 10 Arcyksiążę zwiedzi Wystawę na Błoniach.

Dziś o godz. 6 wieczór odbędzie się na pokojach Arcyksięcia w hotelu „Victoria" obiad, na który telegraficznie otrzymali zaproszenie: hr. Artur Potocki, prezydent Szlachtowski i delegat hr. Borkowski. Odjazd Arcyksiążąt do Wiednia naznaczony jest na godz. 3 jutro po południu.

Dniewnik Warszawski umieszcza gwałtowny artykuł przeciw Riegerowi i stronnictwu Staro-Czechów, w którym oskarża szanownego przywódcę o dwoistą grę w polityce, a mianowicie twierdzi, iż podczas gdy Rieger żądał od ambasadora rosyjskiego Nowikowa poparcia przeciw ministeryum Auersperga, jednocześnie złożył Najj. Panu memoryał, w którym oświadczał, iż za zapewnienie w sejmie czeskim większości Staro-Czechom, uczyni Słowiańszczyznę austryacką narzędziem walki przeciw Rosyi. Rosyjski organ warszawski oskarża dalej Riegera o tę samą podwójną grę między Kroatami a Węgrami. Oczywiście te inkryminacye są czczym wymysłem *Dniewnika Warszawskiego*, ale jego wystąpienie w tej chwili jest nieobojętnem jako symptomat i odnośnie do stronnictwa Staro-Czeskiego

Z Warszawy donoszą do *Polit. Corr.*, iż od pewnego czasu przybywają z głębi Rosyi liczne siły robocze, aby przyspieszyć prace fortyfikacyjne w okolicy Równa, tudzież aby wznieść tam magazyny i inne budowle dla celów wojskowych.

W ostatnich czasach równie gorliwie pracują około obwarowań Warszawy. Zarządowi wojskowemu oddanym będzie już gotowy nowy, z rzędu ósmy fort. Forty uzupełnione zostaną wojskowemi magazynami, których budowa w lecie znacznie postąpiła. Zarówno w Warszawie, jak w Kielcach bądź wybudowano, bądź też rozpoczęto budowę podobnych magazynów.

Z powodu manifestu hr. Paryża dziennik *Paris* zapewnia, że przed miesiącem hr. Paryża zwrócił się do cesarza Aleksandra III, aby polecić jego względom ks. Ferdynanda Koburgskiego. Cesarz zaś miał odpowiedzieć „Wasza Wysokość mogła już nabrać przekonania, że rząd rosyjski szanuje traktaty i nie może wchodzić: w kombinacye, które mają jedynie na celu rodzinne ambicye."

Sądząc po artykule p. Hervé w orleanistowskim *Soleil*, wnosićby można, że prawica monarchiczna nie chce nadal popierać gabinetu Rouviera, i że manifest hr. Paryża w tej myśli wydanym został. P. Hervé daje do zrozumienia, że się gotuje koalicya republikańska, która znowu przeważy szalę na stronę lewicy. Zdaje się jednak, iż nie można jeszcze wziąć tego oświadczenia za ostatnie słowo prawicy, względem obecnego gabinetu.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 17 września. Minister Gautsch przybędzie na inspekcyę 29 b. m. do Krakowa wieczór i zabawi tam do 30 b. m.

Wiedeń 17 września. Utworzyło się tu konsorcyum celem wybudowania teatru letniego na Kahlenbergu.

Budziejowice 17 września. Podczas wyborów zaszły wielkie ekscesa; 13 Czechów uwięziono.

Wiedeń 17 września. W Brunn koło Baden pojawiła się filoxera.

Berlin 17 września. *Vossische Ztg* donosi, iż car z pewnością odwiedzi cesarza Wilhelma w Swinemünde.

Wrocław 17 września. Uwięziono tu 35 socyalistów, a pomiędzy nimi kilku literatów.

Paryż 17 września. *Temps* donosi, iż Niemcy oświadczyły, że nie są zadowolone z danej im satysfakcyi z powodu zajścia w Ruszczuku.

Zofia 17 września. Sobranie zbierze się 14 października. Na prowincyi urządzono wiele meetingów przeciw Karawełowowi, który uciekł.

Telegramy biura koresp.

Deva 17go września. Wczoraj rozpoczęły się manewry końcowe 7 i 12go korpusu. Punktem kulminacyjnym manewrów było znakomite wywiązanie się ze swego zadania obustronnych brygad kawaleryi awangardę stanowiących, poczem pod Piskami przyszło do interesującej utarczki. Siódmą brygadą kawaleryi dowodził jenerał-major Varga, a 12 jenerał-major Schoenfeld. Walkę rozstrzygnął swojem wczesnem zjawieniem się 23 pułk strzelców na korzyść armii wschodniej. Cesarz pochwalił całe wojsko, biorące udział w manewrach, a w szczególności 23 pułk strzelców i 3 batalion 11 pułku z powodu nadzwyczajnie forsownych marszów, które tenże odbył i za szybkie i poprawnie wykonane wmięszanie się do walki.

Budziejowice 17 września. W wyborach do sejmu został wybrany niemiecko-liberalny kandydat Schier 1363 głosami, przeciw czeskiemu kontr-kandydatowi Zatka, który otrzymał 1047 głosów.

Wiedeń 17 września. Przybył tutaj wczoraj wieczór podróżnik afrykański Hołub i został sympatycznie powitany przez kilka deputacyj i licznie zebraną ludność.

Berlin 17-go września. *Vossische Ztg* donosi z wiarogodnego źródła, iż car wyraził ponownie życzenie spotkania się w powrocie z Kopenhagi z cesarzem Wilhelmem.

Monachium 17 września. Izba odesłała do specyalnej komisyi projekt o podatku od spirytusu.

Londyn 17 września. Parlament dzisiaj został odroczony. Mowa tronowa zaznacza przyjazny stosunek do mocarstw, spodziewa się, iż z Rosyą względem wytknięcia północnej granicy w Afganistanie zostanie zawarta konwencya, która do utrzymania trwałego pokoju w Azyi środkowej znacznie się przyczyni, konstatuje pomyślny stan rzeczy w Egipcie i wyraża nadzieję, iż wskutek uchwalonych praw nastąpi przywrócenie porządku w Irlandyi.

Londyn 17go września. Wczoraj w pobliżu Doncaster nastąpiło zderzenie dwóch spacerowych pociągów kolejowych. Około 20 osób jest zabitych, a 70 osób rannych.

Konstantynopol 17 września. Wulkowicz oświadczył wczoraj Porcie, iż rząd bułgarski zamknął dziennik *Journal bulgare*, wychodzący w Ruszczuku, pociągnął wydawcę do sądowej odpowiedzialności i złożył z urzędu prefekta w Ruszczuku. Dziś oczekują odpowiedzi ze strony Niemiec, czy to zadośćuczynienie jest wystarczającem.

Kursa. Wiedeń 17 września. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 81·20. — Renta austr. srebrna opod. 82·6C. — Renta 4% złota austr. 112·45 — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 96·10. — Akcye Banku Austr. Węg. 879·—. — Akcye kredytowe 281·60 — Londyn 125·95. — Napoleony 9·96—. — Dukaty 5·93. Marki 61·55—. — 5% Renta węg. papier. 87·20. 4% Renta węg. złota 100·20—. Losy prem. węg. 122·50. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·—. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 95·50 — Akcye Länderbanku 225·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 212·25. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 224·—. — Akcye kolei południowej 81·25. — Ruble 110·75. — Srebro —.

Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin 17 września. — Banknoty austryackie 162·60. — Krótki Wiedeń 162·30. — Banknoty ros. 180·50. — 5% Listy zast. Polskie 56·25. — 4% Listy Likw. Polskie 51·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 86·25.— Akcye austr. kredytowe 458·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 17 września.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	110 25	111 50
Marki niemieckie	61 25	61 70
Dukat ważny	5 87	5 97
20-to frankówka ważna	9 92	10 —
imperyał ważny	10 22	10 29
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 46
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 15	82 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 —
4½% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 50
6% „ „ „	94 75	96 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	100 —	100 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	92 —	93 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 50	96 25
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	96 —	97 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	92 50	93 50
4½% „ „ „ „ „ „	98 25	99 25
5% „ „ „ „ „ „	101 —	101 75
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	103 25	104 25
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	99 75	100 50
5½% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 50	99 50
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 50	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	48 -	52 —
5% „ „ „ „ „ „	44 -	49 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 50	101 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	211 50	213 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	223 —	225 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	277 —	282 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	19 50	20 50
„ „ Stanisławowa	32 50	34 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	16 25	17 —
„ „ węgier. „ „	11 25	12 25

Wiedeń 16 września.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	81 20	81 40
4⅕% „ srebrna	82 60	82 80
4% „ złota	112 95	113 10
5% „ papier. nieop.	96 10	96 30
3 8/10% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	130 75	131 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	136 20	136 60
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 50	139 —
„ „ 1864 „ 100 „	167 75	168 25
„ „ 1864 „ 50 „	167 75	168 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	150 —	151 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	114 50	115 25
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	104 —	105 —
Galicyjskie „ „	104 —	104 75
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 50	110 —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	104 50	106 —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	104 30	104 80
Węgierskie „ „	104 50	105 10
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 50	105 10
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	111 40	111 70
Boden-Credit austryackie . . 80 „	239 75	240 25
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	281 60	281 90
„ Bank węgierski . . . 200 „	285 50	286 —
Depositen-Bank . . . . . 200 złr.	172 50	174 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	560 —	566 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	882 —	884 —
Unionbank . . . . 200 „	209 75	210 25
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	150 25	151 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	91 70	92 20
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	182 50	183 —
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	398 —	400 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2582	2587
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	212 —	212 25
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	144 50	145 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	223 50	224 50
Nordwest austr. . . . 200 „ „	160 75	161 25
„ „ Lit. B. . 200 „ „	171 —	171 50
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	187 10	187 70
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	179 25	179 75
Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 „ „	228 25	228 50
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	81 75	82 —
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 —	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	167 75	168 25
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	164 50	165 —
„ Westb. . . . . 200 „ „	164 75	165 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	125 25	125 75
4½% „ „ papier. . 50 lat	101 30	101 60
3% Prem. Boden-Credit allg.	102 25	102 75
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	100 50	101 50
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	99 -	99 50
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	96 —	— —
5% „ „ „ „ „	101 —	101 50
5% „ „ „ „ „ nowe 37 lat	101 —	101 50
4% „ „ „ „ „ nowe 41 lat	93 —	93 50
4½% „ „ „ 52 lat	99 —	99 75
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	95 50	96 50
5% „ „ Hipot. „ prem.	103 30	103 80
5% „ „ „ „ 40 lat	99 80	100 30
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 10	102 60
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 25	102 25
5% Węg. Insty. Boden-Credit	101 70	— —
4% „ Banku Hip. prem.	104 75	105 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	98 70	99 10
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	101 50	102 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 60	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 —	109 —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	101 —	101 50
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	101 —	101 25
„ Jarosław 300 „ „	100 50	100 80
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	101 60	102 10
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	81 20	81 80
„ nieop. „ „	90 75	91 25
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 50	107 —
„ „ Lit. B 200 „ „	104 50	105 —
„ „ E. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	124 —	— —
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	92 25	93 —
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	99 20	99 80
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	198 75	199 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	138 75	139 25
„ „ złot. 200 złr. 5%	123 50	124 —
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	104 —	— —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	99 40	99 80
„ „ II Em. . 200 „ „	99 —	99 50
„ Nordost . . . . 300 „ „	98 90	99 30
„ „ złotem . . 200 „ „	— —	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	100 75	101 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 75	100 25
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	120 —	120 50
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	129 75	130 25
„ Węgierskie . . „ 100	122 40	122 70
„ Tureckie . . . fr. 400	17 —	17 25
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 70	9 —
Kredytowe . . . . . „ 100	178 60	179 —
Clary . . . . „ 42	47 —	47 50
3 8/10% Donau-Dampfsch. . „ 105	116 —	116 —
Insbruku . . . . . . „ 20	21 50	22 25
Keglewicha . . . . . „ 10½	26 —	— —
Krakowskie . . . . . „ 20	19 75	20 25
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	48 —	49 —
Palffy . . . . „ 42	46 50	— —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	16 70	17 —
„ „ węgier. „ 5	11 75	12 —
Rudolfa . . . . „ 10	20 50	21 25
Salma . . . . „ 42	60 50	60 75
Salzburskie . . . . . „ 20	24 —	24 75
St. Genois . . . . . . „ 42	59 50	60 —
Stanisławowskie . . . . „ 20	33 —	— —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	137 —	— —
4% „ . . . „ 50	69 —	70 —
Waldsteina . . . . . . „ 21	41 —	41 50
Windischgrätza . . . . „ 21	48 50	49 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 92	5 94
20-frankówki	9 95	9 96
Imperyały rosyjskie	10 26	10 28
Funty szterl. angielskie	12 55	12 60
Liry tureckie złote	11 29	11 31
Marki niemieckie za 100 marek	61 52	61 60
Rubel papierowy za 100 rubli	111 —	111 25

Lwów 15 września.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	280 —	285 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	101 —	102 —
4% „ „ „ „	96 —	97 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 —	102 —
4½% Bank. kraj. gal. „ . 51-letnie	95 50	96 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% „ pożyczki krajowej	94 50	96 50

Warszawa 16 września.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne I ser.	—	—	101	55
„ „ „ V „	—	—	100	50
4% Listy likwidacyjne	—	—	92	90
5% „ warszawskie I ser.	—	—	100	—
„ „ „ III „	—	—	99	25
„ „ „ IV „	—	—	—	—
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ 1866 r.	—	—	—	—

Ponieważ pierwszy nakład mojego **illustrowanego Katalogu Wystawy Sztuki Polskiej** jest na wyczerpaniu, rozpocząłem onegdaj druk wydania drugiego.

Życzących sobie, aby ich inseraty były umieszczone w drugiem wydaniu, upraszam o zgłoszenie się najdalej do dnia 19 b. m., do godziny 12 w południe, do księgarni mojej w hotelu Saskim.

Cena za całą stronę 10 złr., za pół stronicy 6 złr.

(2139) **K. Bartoszewicz.**

Do obsadzenia są miejsca:

Asystenta górniczego.
Stygara przy kopalni galmanu.
Stygara przy kopalni glinki ogniotrwałej.

Ubiegający się o jedną z tych posad, powinien wykazać nabyte teoretyczne i praktyczne wykształcenie (kandydat na miejsce asystenta górniczego ukończone studya akademii górniczej), obecny wiek i odpowiednie fizyczne uzdolnienie, tudzież zupełną znajomość języka polskiego w słowie i piśmie.

Odnośnemi dokumentami zaopatrzone podania, w których termin ewentualnego objęcia uproszonej posady, tudzież stan petenta, a u żonatych oraz liczbę członków rodziny podać należy — przyjmuje podpisany zarząd do dnia 15 października 1887 r.

Zarząd zakładów górn. i hutniczych Artura hr. Potockiego.

Siersza (poczta Trzebinia) dnia 15 września 1887 r. (2146-1-9)

PRACOWNIA
sukien damskich
Krystyny

w Krakowie, ul. Szpitalna Nr. 18, I. piętro,

przyjmuje zamówienia po następujących cenach:

Suknia jesienna strojna 4 złr. 50 cnt.
Suknia jedwabna lub ślubna od 5 złr. do 6 złr.

Obrachunek należytości za dodatki do sukni może być na żądanie naprzód zrobiony. (2137-1-3)

Pozostałe resztki zwraca się.

Wielki cyrk Sidolego.

Codziennie wielkie przedstawienie, w niedziele i święta **dwa wielkie przedstawienia.** Początek pierwszego o godzinie 4tej popołudniu, drugiego o godzinie 7½ wieczór. (2149-1-)

Z szacunkiem
Teodor Sidoli, dyrektor.

SUKNO!

Piękne, trwałe gatunki, tak gładkie jak w nowych gustownych wzorach wykrawa się bardzo tanio. Próbki przesyła się do przejrzenia opłatnie, tylko dobrze asortowane zbiory dla pp. majstrów krawieckich na koszt. (2174-1-)

Skład fabryczny sukna
„ZUM WEISSEN LAMM" in Brünn.

Wiedeń, I.. Graben 27,
obok słupa pamiątkowego, filia: I., Seitzergasse Nr. 6, Seitzer-Bazar. (2012-1-12)

Proszę dokładnie uważać na firmę!

C. k. patentowane wiedeńskie i paryskie

gorsety fiszbinowe

od 3 złr. 50 ct. do 30 złr.



Szczególność: gorsety piersiowe dla słabych pań, zupełnie bez wkładu, od 10 złr. wzwyż. Miarę należy brać w centimetrach na sukni, bez odliczenia na ciele. 1. Objętość piersi i grzbietu, 2. kibici, 3. biodra, 4. dług. p. ramionami aż do kibici. Gorsety będą przystroj. i naprawione. Angiel. gorsety dla pań i p. jeźdźców.

Winogrona
kuracyjne

badeńskie i vöslauskie, słodkie i dojrzałe, 2 złr. 60 c. za 5-kilowy koszyk rozsyła opłatnie do każdej stacyi pocztowej za zaliczką (2173-1-)

Antoni Riess,
w Baden pod Wiedniem.

BRACIA LESSER
w Warszawie, Rymarska Nr. 12.

Wyłączna sprzedaż

KALOSZY GUMOWYCH

NA KRÓLESTWO POLSKIE
rosyjsko-amerykańskiej fabryki w Petersburgu.

Polecają powyższy, znany ze swej dobroci wyrób, we wszystkich gatunkach i najnowszych fasonach, i zapewniają akuratne wykonanie obstalunków. (2080-1-4)

Na żądanie służymy natychmiast warunkami i cennikiem.

Osoba z Księstwa Poznańskiego

inteligentna i dobrze wychowana, w wieku dojrzalszym, znająca się na zarządzie domowym oraz ręcznych robotach, która może się zająć wychowaniem dzieci i chce chętnie dostać się do Galicyi, szuka odpowiedniej posady u wdowca na wsi lub w mieście od października albo później: — Oferty pod lit. **N. N. 100.** przyjmuje Administracya „Czasu". (2136-1-2)

Lokaj

kawaler, z Królestwa, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca od 1 października. Zna się także na pszczelnictwie. — Wiadomość pod adresem: **Jan Fenig, w Krakowie, ulica św. Gertrudy pod Nrem 15.** (2135-1-2)

Młody człowiek

z wykształceniem (żonaty), poszukuje posady leśniczego, sekretarza, buchhaltera lub t. p. Może przedstawić kaucyę do wysokości 1000 złr. — Adres: *Lubiczowi, poste restante w Podgórzu.* (2133-1-3)

W osobnym oddziale Wystawy

w Komisyi krajowej dla spraw przemysłu drobnego i rękodzielniczego szkoły kołodziejskiej i bednarskiej w Kamionce Strumiłowej — znajdują się do sprzedania **wozy gospodarskie** i różne **wózki**, na które zwraca się uwagę Szanownej Publiczności. (2138-1-3)

Parcela

pod budowę jest do sprzedania przy ulicy Smoleńsk, przedłużona za Rudawą.

Bliższa wiadomość w Półwsiu Zwierzynieckim pod Nrem 39. (2134-1-3)

Winogrona

świeżo zrywane, do użytku kuracyjnego i stołowego, rozsyłamy za zaliczką lub gotówką opłatnie w 5 kil. koszykach pocztowych po 1 złr. 60 c.; **brzoskwinie** 5 kilo opłatnie 1 złr. 55 c.

J. Watz & Co., handel wywozowy (2172-1-4) w **Werschetz** w Węgrzech.

DLA EMERYTÓW i PRYWATNYCH
!!Kupno okolicznościowe!!

Interes istniejący od 3 lat z udowodnionym **rocznym pewnym dochodem 800 złr.**, który przy dzielnej pilności znacznie może być podniesionym, **bez konkurencyi**, jest w większem mieście w Galicyi **zaraz za 2000 złr.** do sprzedania.

Kapitału obrotowego potrzeba kilkaset złr. w. a. Może także prowadzić kobieta. — Oferty w niemieckim języku przyjmuje A. Eisner w Wiedniu, III. Rembrandtstrasse 31. (2147-1-5)

Röslera
woda na zęby i do ust

jest niezaprzeczenie najlepszym środkiem **na ból zębów** oraz **do utrzymania i czyszczenia zębów**. Ta oddawna wypróbowana i słynnie uznana woda do ust usuwa z ust równocześnie wszelką niemiłą woń. 1 flasza **35 ct.**

R. Tüchler, aptekarz
W. Rösler's Nachfolger
w Wiedniu I Regierungsgasse 4.

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara aptek. A. Siedleckiego aptek., W. Redyka aptek.; w Tarnowie u A. Bergera; w Jaśle u Romualda Fabha aptek. w Kołomyi u W. Dąbrowskiego; w Warez u B. Krzywoblockiego aptekarza. (1895-3-)

Impotencyę,

osłabienie męskie,

wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie, rozstroje nerwowe, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również **oleczenie z oewki moczowej**, świeżo powstałe i zastarzałe, bez bolu i bez wstrzykiwania, także wszelkie **choroby kobiece**, jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie **wyrzuty skórne, kiłę i wrzody** bez krajania lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie

Dra Hartmanna

specialisty wedle dyplomu z r. 1870 członka wiedeńskiego lekarsk. wydziału

w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. I.

Mnóstwo uznań można przejrzeć. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem **także listownie**, a lekarstwa przesyła się dyskretnie. **Honoraryum mierne.** (1705-181-)

Fabryka papy ogniotrwałej w Tarnowie

poleca swoje wyroby:

Papę za 1 metr □ ważący 3 kilogramy . . . . . 25 centów.
Płyty izolacyjne asfaltowe za kilogram . . . . . 5 centów.

(2044-2-20) **Wrzosek i Skrzypiec.**

Magazyn Henryka Schwarza w Krakowie

przy ul. Grodzkiej 13,

poleca na sezon jesienny i zimowy:

wielki wybór nowości

mianowicie:

materye na suknie i okrycia damskie w wełnie i jedwabiu;

GOTOWE PALETOTY, DOŁMANY, ŻAKIETY, STANIKI JERSEY i KOSTIUMY;

wszelkie inne artykuły w zakres handlu bławatnego wchodzące jak: szale, pledy, kołdry, kapy na łóżka i stoły, dywany, chodniki, firanki, skarpetki, pończochy i. t. p.

Zamówienia na konfekcyę wykonywują się spiesznie i dokładnie. (1808-3-9)

Ceny umiarkowane. ***Próbki na żądanie opłatnie.***

Wiedeń, hotel Kaiserin Elisabeth

tuż w pobliżu Stefansplatz, przez nowy wspaniały budynek przy Kärnthnerstrasse 9 i Weihburggasse 3 znacznie powiększony. Gustowne apartamenta od 5 złr. wzwyż. 100 pokoi od 1 złr. wzwyż. **Czytelnia, telefon, łazienki.** Na żądanie omnibus do wszystkich dworców kolei i napowrót. Pensyonat (wikt i mieszkanie) wedle ugody. W restauracyi kuchnia francuska oraz wiedeńska. Sprzedaż wybornych win vöslauskich własnego chowu. (1921-8-15) **F. Heger**, właściciel.

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie
PRZYGOTSWANY Z BIZMUTEM
Przez **CHles FAY**, Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

[1057-59-]

Wiedeń — „Hôtel Métropole".

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai.

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) **winda osobowa**, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas"). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (1708 64 92) **L. SPEISER**, dyrektor.

BOURGEAUD Aptekarz 1ej Klassy. Dostawca Szpitali paryzkich **20, ULICA RAMBUTEAU, 20, PARYŻ**

NOWE SPECYFIKI NIEZAWODNE PRZECIW CHOROBOM SEKRETNYM

Spieszne uleczenie przez użycie:

KAPSULEK BOURGEAUD Z PASTY LECZĄCEJ

miękich, rozpuszczalnych w pudełkach po 40 Kapsułek dużych i po 80 Kapsułek małych.

Recepta Dra LIÉGEOIS, *Szpitala du Midi w Paryżu.*

Z CZYSTEJ KOPAIWY pod zaręczeniem jedynie używane w szpitalach paryzkich, w pudełkach 40 Kapsułki miękie.

Z ESSENCYI SANTALOWEJ drzewa cytrynowego santałowego, czystej pod zaręczeniem. Kapsułki miękie zawierające 50 centigr: Essencyi santałowej. Pudełka ze 40 Kapsułek zawierają 20 gramów essencyi. Małe pudełeczka zawierają tylko 10 gramów.

Leczenie SUCHOT, SŁABOŚCI PIERSI, OSKRZELI, KASZLU, ZAKATARZENIA, etc.

KAPSULKI Wino i Tran **KREOZOTOWE** jedyne wypróbowane przez użycie w szpitalach paryzkich wydały nadspodziewanie pomyślne skutki we wszystkich słabościach organów oddechowych.

WINO J. BOURGEAUD z *Chininą, Kakao* i *Malagą* jest najlepszym środkiem pożywnym i wzmacniającym.

W *Krakowie* w aptekach: Wiszniewskiego, Trauczyńskiego, Redyka i Siedlecki

(838 26)

FRANCUSKIE i ANGIELSKIE

WYROBY GUMOWE

poręczone prawdziwe w rozmaitych gatunkach i cenach; **paski rupturowe** z patentowemi **niezrównanemi sprężynami** złr. 3, 4 i 5 za sztukę; **suspenzorya** od 60 cnt. wzwyż; **płaszcze deszczowe** we wszystkich kolorach, tylko najlepsze i podług miary, od 10 złr. wzwyż rozsyła **punktualnie**

Jean Gress & Comp.,

skład paryskich towarów gumowych,

tylko w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse 14, im Bazar rechts, Th. 26, pod osobistym kierunkiem długoletn. kierownika handlu pana ***Pierre Mounier.*** [1896 3-]

Vöslauskie winogrona kuracyjne

w gustownych 5-kilowych koszykach pocztowych opłatnie 2 złr. 50 cnt.

Vöslauskie czerwone wino Ausstich

w 5-kilowych baryłkach pocztowych opłatnie 3 złr. za nadesłaniem należytości. (2118 5-12)

Georg Lehner, Vöslau.

Mieszkania

o 5, 6 lub więcej pokojach — są do wynajęcia od października przy ulicy Basztowej pod L. 27 (róg Pawiej). (2119-2-4)

LIPPMANNA
KARLSBADZKIE
PROSZKI BURZĄCE

najlepszy środek domowy w nieregularnem trawieniu, ospałej zmianie substancyi i w następnych chorobach. Dla używania w nieżytach żołądka i kiszek, cierpieniach wątroby i żółci, niezwykłem nagromadzeniu tłuszczu oraz tworzeniu kwasów, ze strony lekarzy ogólnie polecane. Do nabycia w pudełkach po 60 ct. i 2 złr. w aptekach. Za opłatnem otrzymaniem 2 złr. 20 c. opłatne przysłanie 1 pudełka z apteki **Lippmanna** w **Karlsbadzie.** (1991-3-48)

Zboże na wysiew zimowy

w najlepszych gatunkach,

pszenicę Urtoba, mołdawską pszenicę pałkowatą, montańską, alandzką, szampańską, hibrid. azowskie żyto kolosalne, rzepak na wysiew zimowy i t. d. i t. d.;

nasiona zielonej paszy,

nasiona gorczycy, buraków ścierniowych, sporku, koniczu i traw, mieszanek traw;

sztuczne środki nawozowe:

mąki kościane, spodium, mąki kościane amoniakowe i superfosfaty, saletrę chilijską dla dostawy jesiennej i wiosennej, najlepszą mąkę bawełnianą ...

Zupełne poręczenie zawartości. (1799-7-10)

Próbki i cenniki darmo i opłatnie.

Alfred Rassl
w Opawie, w Szlązku austryackim.

Papier klosetowy 15 c.

500 **Schottwiener Papierfabrik,**
Wien, VII., Kaiserstrasse 76.
(1157-49-)

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w **Paryżu**, Boul. Montmartre 8.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.

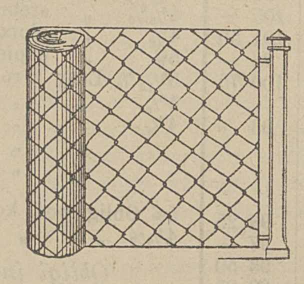
HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, brak apetytu, upośledzone trawienie, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu. [777-17-]

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konst. Wiszniewskiego oraz u S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.



Franciszek Czermak
w WIEDNIU, Hernals, Veronikagasse 4,

poleca się do uskutecznienia **wszelkiego rodzaju drutowych plecianek**, na kurniki, ogrodzenia, klatki, piaselniczki, rzeszota, — dalej **elastyczne materace drutowe, jako podkłady do łóżek.** (1876 9-10)

Z POWODU WYSTAWY.

MAGAZYN MOD
ALEKSADRY ZAMOJSKIEJ

w Krakowie, Sukiennice pod Nrem 19,

został wcześniej zaopatrzony w wielki wybór **kapeluszy damskich** na sezon jesienny i zimowy również poleca **pióra strusie i fantazyjne** oraz **kwiaty paryskie** — po cenach bardzo przystępnych.

Magazyn przyjmuje zamówienia na **suknie damskie** wykonując takowe spiesznie z gustem i elegancyą. **Gorsety** w wielkim wyborze. (1979-8-15)

Modele paryskie.

Do wynajęcia od 1 paździer. b. r.
w domu Walerego Rzewuskiego,
tam gdzie zakład fotograficzny: **całe pierwsze piętro.** (1797-4-)

OBWIESZCZENIE.

Dnia **28** względnie **29** i **30 września b. r.** odbędzie się w **Gromniku**, powiat Tarnowski (stacya kolei żelaznej, telegraficzna i pocztowa) **licytacya z wolnej ręki stada ś. p. Edwarda Dzwonkowskiego.**

Sprzedane zostaną:

Klaczy stadnych	sztuk	14
Czterolatek	„	7
Trzechlatek	„	6
Dwulatek	„	8
Rocznych ogierków	„	4
Kobyłek	„	8
Wałachów	„	6

Wszystka młodzież po pełnej krwi ogierach „Queretaro" i „King Arthur", tudzież po „Wulkanie" pół krwi.

Przyjazd koleją z Tarnowa o godzinie 6½ rano. Wrócić można tego samego dnia o godzinie 9½ wieczór. (2141-2-3)

Powozy czekać będą na stacyi kolei.

Kto chce kupić tanie i dobre materye **sukienne** i **z wełny owczej** na ubrania, z pierwszego źródła, niechaj się uda z zaufaniem do protokółowanej od 1867 roku firmy

Józef Bruner
w Reichenberg w Czechach.

Krawcy i odsprzedający otrzymują przy zamówieniu przeszło 50 złr. zniżkę. Rozsyłka za zaliczką; tylko trwały towar. Cenniki i próbki darmo i opłatnie. (1894-4-5)

PEWNY (2082-2-2)

poboczny zarobek
DLA KAŻDEGO.

Przez **prawnie dozwoloną sprzedaż losów** oraz **papierów państwowych** na spłaty, może sobie u nas **każdy porządny i pilny człowiek 100—200 złr. miesięcznie zarobić. Szczególniej stosowne dla kupców, urzędników i ajentów, tudzież zasięgaczy ubezpieczeń.**

Oferty przyjmuje **Budapester Bankrein-Aktien-Gesellschaft in Budapest.**

Przez wynalazcę **profesora Dr. Meidingera wyłącznie uprawnionej** fabryka

PIECÓW MEIDINGEROWSKICH
H. HEIM, Döbling bei Wien.
C. i k. wył. patent. 1884.

Składy: **w Wiedniu, I. Michaelerplatz 5** i w Budapeszcie, Thonenthof.



Pierwszemi nagrodami odznaczone: w Wiedniu 1873, Kassel 1877, Paryżu 1878, Sechshaus 1877, Wels 1878, Cieplicach 1879, w Wiedniu 1880, Chebie 1881, Tryeście 1882.

Najlepsze piece do regulowania, napełniania i wentylowania szkół, biur, mieszkań itd. wyłącznie z kaflami uznane za zdrowe.

Opalanie kilku pokoi tylko jednym piecem. W Austryi-Węgrzech używa 314 zakładów naukowych. 2578 naszych pieców Meidingera, między temi w 97 szkołach gminy Wiedeń 668 pieców, w 46 szkołach gminy Budapeszt 356 pieców.

Z powodu, że nasze piece są wiele lubiane, zdarzają się naśladowania. Ostrzegamy więc zwracając uwagę na nasz znak ochronny. Szan. Publiczność prosimy w interesie własnym zwracać uwagę na znak wyrobu, bo wyroby naśladowane jako piece Meidingera, to polecane bywają po prostu jako piece Meidingera, a są to poprawione piece Meidingera.

MEIDINGER-OFEN H. HEIM

Znak ochronny.

Nasz wyrób na wewnętrznej stronie drzwiczek wylany nasz znak ochronny.

„Vesta" piece do regulowania, napełniania i wentylacyi, bez ochrony. Zgłoszone patenta.

Płaszcze mogą być celem oczyszczenia z kurzu usunięte. Napełnianie bez hałasu. Dowolnie długie trwanie palenia. Opale koksem, węglami. Usunięcie popiołu.

„Helios" komin lub piec z widocznym ogniem pożerającym dym.

Patenta zgłoszone we wszystkich państwach.

Komin lub piec może służyć do oddzielnego opalania kilku ubikacyj. Dowolnie długie trwanie palenia koksem lub węglami. Napełnianie bez hałasu. Usunięcie bez kurzu popiołu i żużli. Źle grzejące kominy będą rekonstruowane.

Central opalania powietrzne dla całych budynków.
Suszarnie dla celów przemysłowych i gospodarczych.
Piece wagonowe.

Prospekta i cenniki darmo i opłatnie. (1900 3-9)

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA
Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków przeczyszczających i czyszczących krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i w zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, ulica Louis le Grand 30, — w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Wiszniewskiego i Siedleckiego. (1898-22-)

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*